Dziś 12 stron — Ilustrowany Dodatek Niedzielny

GŁOS LUDU

A PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 2 złote — WARSZAWA, NIEDZIELA, 31 MARCA 1946 ROKU. — Rok III — Nr 90 (478)

Odprężenie na Radzie Bezpieczeństwa

Szczęśliwe interwencje amb. Langego

Rząd irański zaprzecza twierdzeniom swego ambasadora

NOWY JORK, 30.3 (PAP). Na posiedzeniu wieczornym, które się odbyło dnia 29 marca, delegat Persji składał odpowiedzi na pytania członków Rady Bezpieczeństwa.

Korespondent PAP donosi z Nowego Jorku, że delegat Polski postawił ambasadorowi perskiemu kilka istotnych pytań, które ożywiły dyskusję i przyczyniły się do wyjaśnienia sytuacji.

Ambasador Lange, którego popierał delegat Australii, Hodgson, zwrócił uwagę na przeszkody atmosferyczne, które w chwili obecnej utrudniają komunikowanie się z Europą i Azją, i zapytał ambasadora perskiego, czy utrzymuje stały kontakt ze swym rządem.

Hussein Ala oświadczył, że ostatnie wiadomości otrzymał z Teheranu przed kilkoma dniami.

Odpowiadając na dalsze pytania, podał przedstawiciel Persji, że trudno mówić o porozumieniu między Związkiem Radzieckim a Persją, gdyż w myśl uchwały ostatniego parlamentu, nie może rząd perski prowadzić rokowań z państwem zagranicznym, jak długo wojska obce znajdują się w kraju.

W tym miejscu zapytał ambasador Lange: „W jakim celu udała się więc delegacja perska do Moskwy? Czy pojechała na wódkę?"

Pytanie to spowodowało wesołość wśród członków Rady — jak podał korespondent dyplomatyczny Reutera — „po raz pierwszy usłyszano na sesji tej śmiech".

W kuluarach Hunters College panuje mniemanie, że wystąpienie ambasadora Lange przyczyniły się do wywołania odprężenia i do zmiany nastroju na sali obrad.

Wszyscy prawie doszli po przesłuchaniu reprezentanta Persji do przekonania, że Rada Bezpieczeństwa posiada za mało wiadomości, aby mogła powziąć decyzję proceduralną w sprawie perskiej.

Byrnes zaproponował także, aby sekretarz generalny Trygve Lie zwrócił się do rządu radzieckiego i perskiego z zapytaniem, w jakim stanie znajdują się rokowania.

Ambasador Lange powitał wniosek Byrnesa i oświadczył: „Na pierwszym posiedzeniu wystąpiłem z podobną propozycją, która jednak nie została wtedy przyjęta. Należy wyrazić ubolewanie, że wskutek tego powstał pewien kryzys".

Po dalszej dyskusji przyjęto wniosek Bonneta o odroczenie posiedzenia do środy, 3 kwietnia.

LONDYN, 30.3 (PAP). Agencja Reutera donosi z Teheranu, że ksiądz Firuz, rzecznik rządu irańskiego, zaprzeczył „pewnym twierdzeniom, złożonym przez ambasadora Hussein Ala na Radzie Bezpieczeństwa".

Książę Firuz podkreślił, że oświadczenie przedstawiciela Iranu było wywołane „pewnym podnieceniem, co spowodowało zbyt przesadzone sformułowania".

Agencja United Press twierdzi, że wystąpienie przedstawiciela Iranu na Radzie Bezpieczeństwa było powodem zaniepokojenia rządu irańskiego.

Przedstawiciele partii „Tudeh" zażądali natychmiastowego odwołania ambasadora Hussein Ala z Nowego Jorku.

Decyzja w sprawie pozostawienia lub odwołania przedstawiciela Iranu w Radzie Bezpieczeństwa zapadnie na posiedzeniu rady ministrów.

Podkreśla się, że przemówienie ambasadora irańskiego zaskoczyło premiera Ghavam es Sultaneh.

LONDYN, 30.3. (Obsł. wł.). Pół godziny po zakończeniu sesji Rady Bezpieczeństwa, która przyjęła wniosek odłożenia obrad do dnia 3-go kwietnia, nastąpiła wymiana listów między ambasadorem radzieckim i irańskim w Waszyngtonie.

Minister Byrnes oznajmił, że jeżeli z Persji nadejdą informacje, potwierdzające bezwarunkowe ewakuowanie wojsk radzieckich, to dyskusja merytoryczna nad zagadnieniem irańskim na forum Rady Bezpieczeństwa okaże się zbędna.

Konferencja pokojowa

PARYŻ, 30.3 (Obsł. wł.). — Rząd amerykański zgodził się na propozycję Francji rozpoczęcia rozsyłania zaproszeń na konferencję pokojową, która ma się rozpocząć 1 maja w Paryżu.

Ratyfikacja układu polsko-jugosłowiańskiego

BELGRAD, 30.3 (PAP). — Na posiedzeniu w dniu 28 b. m. parlament jugosłowiański ratyfikował umowę o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Federacyjną Republiką Jugosławii i Rzeczpospolitą Polską.

Szwajcaria staje do współpracy

GENEWA, 30.3 (Obsł. wł.). Rząd angielski zaprosił delegację szwajcarską do prac specjalnego komitetu ekonomicznego dla spraw Europy. Zaproszenie to zostało przyjęte przez Szwajcarię.

Rząd szwajcarski oznajmił, że skoro tylko zapozna się z rezultatami obrad z kontyngentami, które będą przyznane Szwajcarii, określi on ilości produktów, które Szwajcaria z kolei odda na rzecz odbudowy krajów zniszczonych.

Dziś - narzucone wybory w Grecji

Chaos w kraju osiągnął punkt kulminacyjny

LONDYN, 30.3 (PAP). Agencja Reutera donosi, że w wyborach do parlamentu greckiego może wziąć udział około 2 milionów wyborców.

W Grecji przebywa obecnie około 240 brytyjskich, amerykańskich i francuskich obserwatorów.

W teorii, głosujący mają za zadanie wybrać między 21 partiami, które wystawiły kandydatów, a EAM i 6 partiami lewicowymi, bojkotującymi wybory.

W praktyce, rzesze Greków, zapatrują się na to bardziej prosto. Wypowiedzą się one za lub przeciw powrotowi króla Jerzego, który poprzednio popierał niepopularny półfaszystowski reżim Metaxasa.

Następną sprawą, która interesuje ludność grecką jest pytanie, czy pragnie ona, aby oddziały brytyjskie pozostały w Grecji, jak tego życzyliby sobie monarchiści, czy też, aby opuściły one natychmiast Grecję, zgodnie z żądaniem EAM.

Prasa angielska doniosła, że wojska brytyjskie opuszczą Grecję do końca kwietnia b. r. W związku z tym rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, że minister Bevin nie podał żadnego terminu ewakuacji tych wojsk.

LONDYN, 30.3 (PAP). Specjalny korespondent radia brytyjskiego w Atenach donosi, że wypadki w Grecji osiągnęły punkt kulminacyjny.

Liczne tłumy zebrały się dla wysłuchania mowy Sofulisa, który oświadczył, że partie lewicowe, które wstrzymały się od głosowania, reprezentują liczne odłamy społeczeństwa.

Wykrycie hitlerowskiego spisku

b. wódz Hitlerjugend na czele spisku

LONDYN, 30.3 (PAP). Agencja Reutera donosi, że 30 marca odbyła się na całym terytorium Niemiec i Austrii wielka obława, w której brały udział wojsko i żandarmeria.

Wykryto rozgałęzioną organizację młodzieżową, której działalność była skierowana przeciwko amerykańskim, brytyjskim i radzieckim wojskom okupacyjnym.

Szef wywiadu amerykańskiego gen. Sibert oświadczył, że agenci jego od 10 miesięcy śledzą podziemną organizację, na czele której stał przywódca Hitlerjugend, Artur Axmann.

Organizacja składała się ze ścisłego koła 200 narodowych socjalistów, z których każdy był kandydatem na nowego fuehrera narodu niemieckiego.

Axmann mianował b. pułkownika Hitlerjugend, 32-letniego Willy Heidemanna, swoim zastępcą i powierzył mu fundusze, należące do Hitlerjugend.

W połowie grudnia amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne aresztowały Axmanna i jego głównych pomocników Memmingera i Overbecka.

Wkrótce potem zatrzymano również Heidemanna i 7 przywódców.

W chwili obecnej 200 osób, tworzące trzon organizacji, znajduje się już pod kluczem. Nadto 800 osób zatrzymano podczas sobotniej obławy.

GENERALISSIMUS STALIN

w otoczeniu delegacji KC ZZ z Polski

PREZ. BIERUT: Liczymy na poparcie sojuszników

Chcemy usunąć widmo głodu - odpowiedział prez. Hoover

W dniu 29 marca 1946 r. o godz. 8-ej wieczorem odbył się w Belwederze bankiet, wydany przez Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta na cześć Prezydenta Herberta Hoovera.

Na przyjęciu byli obecni: wiceprezydent Grabski, członkowie Prezydium KRN Barcikowski i Zambrowski, Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka Morawski, wicepremier Gomułka, wicepremier Mikołajczyk, Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Żymierski, zastępca Naczelnego Dowódcy do spraw polityczno-wychowawczych, generał dywizji Spychalski, minister Rzymowski, min. Sztachelski, min. Jędrychowski, min. Litwin, podsekretarz stanu Berman, wiceminister Modzelewski, wicemin. Wolski, min. pełnomocny Olszewski, prezes CUP Bobrowski, dyrektor protokółu dypl. MSZ Gubrynowicz.

Ambasador amerykański Bliss Lane przybył w otoczeniu członków ambasady.

Przemówienie Prezydenta Bieruta

Prezydent Bierut wygłosił w czasie bankietu przemówienie, w którym powiedział m. inn.:

Mimo, że narody naszych krajów mieszczą się na dwóch różnych półkulach globu — łączy nas wiele nici bliskich i wiele wspólnych przeżyć w biegu historii.

NICI ŁĄCZNOŚCI

W ciągu minionego stulecia setki tysięcy wychodźców polskich związało swój byt i swą pracę z Waszym krajem, a nasi najwięksi bohaterowie narodowi krwią swą wzmacniali zbliżenie naszych narodów w najważniejszym okresie historii Stanów Zjednoczonych, bo w okresie walki o jej niepodległość.

Z kolei Stany Zjednoczone dwukrotnie już w przełomowych chwilach historii Europy i Polski przychodziły z pomocą, wnosząc swój cenny wkład do zwycięstwa narodów walczących o wolność i pokój przeciwko niemieckiemu najeźdźcy.

POMOC AMERYKAŃSKA

Dwukrotnie w ciągu ostatnich 30 lat Polska korzysta z pomocy Stanów Zjednoczonych w okresie dźwigania się ze zniszczeń i trudności, spowodowanych przez barbarzyński najazd niemiecki.

Naród polski, bardziej niż jakikolwiek inny naród ceni tę pomoc, ponieważ żaden inny kraj nie poniósł tak dotkliwych strat i nie dźwiga na sobie dziś tylu ciężarów i fatalnych skutków wojny, co Polska.

Pełne przyjaźni uczucia Polski do wielkiego narodu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej opierają się nie na doraźnych i przejściowych układach czy stosunkach, ale na tej więzi historycznej, która kształtowała się w ciągu wieloletniego okresu wspólnych dziejów i przeżyć łączących nasze narody.

Polska pragnie pokoju, gdyż jest on warunkiem jej pełnego odrodzenia, a wierzymy, że Stany Zjednoczone, które dotychczas walczyły ofiarnie z niemieckimi burzycielami pokoju, będą i nadal współdziałały w ugruntowaniu stosunków pokojowych w świecie.

GWARANCJA POKOJU

Najpewniejsza gwarancja pokoju światowego jest dalsza bliska i przyjazna współpraca trzech wielkich mocarstw, której wspaniałym owocem było zwycięstwo nad państwami osi i wyzwolenie z niewoli wszystkich ujarzmionych narodów, wśród których znajdowała się i Polska. Jako naród najbardziej zagrożony przez niemiecką ekspansję, jesteśmy jak najbardziej zainteresowani w przymierzu i współpracy trzech wielkich mocarstw, które tę ekspansję złamały.

Rządy polskie przed wojną nie posiadały zrozumienia dla olbrzymiej wagi zbliżenia Polski z jej sąsiadem wschodnim, jako gwarancji pokoju w Europie, co stało się szczególnie widoczne w świetle ciężkich doświadczeń wojny ubiegłej.

USUNIĘCIE ZADRAŻNIEŃ

Dzisiejsza Polska, w której wpływ na rządy i ich politykę uzyskały najszersze i najbardziej twórcze warstwy naszego narodu — znalazła formy i sposoby usunięcia odwiecznych zadrażnień i ugruntowania przyjaznego sąsiedzkiego współżycia z naszym wielkim sąsiadem ZSRR. W ten sposób rozwiązany został jeden z najbardziej podstawowych warunków trwałego pokoju i współpracy wśród państw, znajdujących się w centrum Europy.

W ten sposób usunięte zostały wszelkie względy, które mogłyby krępować zbliżenie między Polską i Stanami Zjednoczonymi w ich dążeniu do trwałego pokoju.

POWRÓT PRASTARYCH POLSKICH ZIEM

Jednym z najdonioślejszych czynników trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie jest zwrócenie Polsce przez konferencję w Poczdamie przy współudziale Prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana jej prastarych ziem, będących kolebką naszej historii przez ustalenie granic Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Dlatego też naród polski, mimo doznanych zniszczeń i cierpień patrzy z ufnością w przyszłość i liczy na poparcie ze strony sprzymierzeńców w wykonaniu swej twórczej misji pokojowej w centrum Europy.

Obiektywnym czynnikiem, sprzyjającym zbliżeniu się między Polską i Stanami Zjednoczonymi jest fakt, że między naszymi krajami nie było nigdy jakichkolwiek sprzeczności interesów czy dążeń.

Jest wiele rzeczy, które nas łączą, lecz nie powinno być żadnych, które by nas dzieliły, prócz odległości geograficznej.

Przemówienie Prezydenta Hoovera

Odpowiadając, Prezydent Hoover, powiedział m. inn.:

Chcę mówić o wielu silnych więzach, łączących nasze dwa narody. Dziwna rzecz, choć Amerykę dzieli od Polski połowa kuli ziemskiej — żywi ona — dla narodu polskiego specjalne uczucia szacunku i miłości.

SYMPATIE DLA POLSKI

W minionym okresie wielkich cierpień i zmagań o wolność pogłębiły się jeszcze bardziej uczucia sympatii Ameryki dla Polski, za jej heroizm w walce, za ogrom poświęcenia w tym ogólnowojennym wysiłku nad pokonaniem tyranii.

Jakiekolwiek różnice polityczne i ideologiczne mogłyby istnieć na świecie — wszystkie one znikają wobec niebezpieczeństwa głodu w tej części świata.

Głoszę chcę potrzebę pokoju na świecie.

AMERYKA WALCZY O POKÓJ

Doświadczenia ostatnich 25 lat przekonały Amerykę, że powinna wziąć czynny udział w ustalaniu i utrwalaniu pokoju.

Wiemy, że pokoju tego nie będzie bez światowej współorganizacji i kooperacji, nie przyczyni się też do zabezpieczenia pokoju widmo głodu. Naszym zadaniem będzie przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu głodu.

Sytuacja Polski wymaga pomocy

Oświadczenie prezydenta Hoovera

W dniu 30 marca b. r. Prezydent Hoover przyjął na konferencji prasowej dziennikarzy polskich i zagranicznych.

Prezydent złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. inn.:

Znaleźliśmy tu ciężką sytuację. Podziw wzbudza dzielność narodu polskiego, który wygrzebuje się spod największego fizycznego, politycznego, intelektualnego i moralnego zniszczenia, jakie znają dzieje ludzkości.

Misja moja jednak nie ma nic do czynienia ze sprawami politycznymi, ekonomicznymi lub społecznymi. Ma ona jedynie na względzie kwestię żywnościową.

Zniszczenie ludzkich siedzib jest olbrzymie, w samej Warszawie 90 proc. leży w gruzach. Większość ludzi w zniszczonych okolicach żyje w norach, pozbawione odpowiedniej odzieży, mebli i opału.

W porównaniu ze stanem przedwojennym koni jest tylko 45 proc., bydła 33 proc., owiec 36 proc., a trzody chlewnej 17 proc., z tych większość jest niedokarmiona. Zniszczenie inteligencji i fizyczne osłabienie ludzi jest straszliwe.

Sytuacja żywnościowa jest trudna.

Badania przeprowadzone przez amerykańskich ekspertów dowiodły, że przeszło 2.500.000 dzieci okazało się straszliwie niedorozwinięte wskutek niedożywienia. Nabiał właściwie nieznany jest ogromnej większości dzieci miejskich.

Próbne badania wykazują 20 proc. śmiertelności rocznej wśród niemowląt, z olbrzymim wzrostem gruźlicy i innych chorób, wynikających z niedożywienia wśród ogółu dzieci i dorastającej młodzieży. Sierot i półsierot jest 1.100.000. Pięć miljonów powinno natychmiast mieć więcej odpowiedniego pokarmu.

Dzieci nie mogą czekać, teraz buduje się ich przyszłość.

Obraz ten jest straszny, ale jeżeli Polska będzie miała dostateczną ilość żywności, żeby przetrwać do żniw, podniesie się ona znowu z popiołów.

Na pytanie postawione mu przez dziennikarzy, czy Polsce zagraża bardziej głód niż Niemcom i Włochom — prezydent odpowiada, że w Niemczech jeszcze nie był, natomiast Włochy mają większą rezerwę żywnościową aniżeli Polska.

„Okupacja niemiecka — dobrodziejstwem"

Ribbentrop o „rycerstwie" Hitlera

NORYMBERGA, 30.3 (PAP). Na sobotnim posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze, b. minister spraw zagranicznych, Ribbentrop, oświadczył, iż Hitler powziął decyzję zaatakowania Norwegii i Danii po otrzymaniu wiadomości wywiadu niemieckiego, że wojska brytyjskie zamierzają lądować w obu państwach.

Okupacja niemiecka zaoszczędziła Norwegii i Danii bardzo wielu cierpień. Oddaliśmy tym krajom wielką przysługę traktowaliśmy je jako państwa zaprzyjaźnione.

Tymi samymi argumentami bronił Ribbentrop uderzenia armii niemieckiej na Belgię, twierdząc, iż Hitler pragnął uprzedzić atak sojuszników na Zagłębie Ruhry.

Zdaniem jego, ówczesny premier brytyjski, Chamberlain i francuski, Daladier, opracował wspólny plan uderzenia na Rzeszę poprzez państwa neutralne.

Opisując spotkanie Hitlera z Petainem po załamaniu się Francji, Ribbentrop twierdził, iż zachowanie się Hitlera względem głowy narodu podbitego było wzorem rycerskości.

Po klęsce stalingradzkiej i załamaniu się Włoch Ribbentrop był zdania, iż należy zawrzeć pokój ze Związkiem Radzieckim, zebrać wszystkie siły na zachodzie, aby w ten sposób wymusić na sojusznikach zawarcie pokoju.

Z początku Hitler odrzucał ten pomysł jako defetystyczny, lecz po kapitulacji Włoch zaczął zastanawiać się nad propozycjami Ribbentropa.

Troski wiosenne

Idą wiosenne podmuchy,
I chmury czoło ci kryją.
Skąd wziąć gotówkę na „cichy"
Myśli po głowie wirują.

Przestań się martwić kolego,
Spiesz szybko do kolektury
KUP los — z kwietnia czwartego

Ciągnienie i ZŁOTYCH góry.

Cena 1/4 losu IV klasy dla nowowstępującego do gry zł 200.— Uwzględniając, że ciągnienie trwa 8 dni, ryzykujesz więc zł 25. — dziennie, a w zamian uczestniczysz w rozgrywce 21.000 wygranych na ogólną kwotę 34.906.000.— zł. GŁÓWNA WYGRANA *MILION.*

KRONIKA POLITYCZNA

POSIEDZENIE KOMISYJ KRN

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie poselskich komisyj KRN odbędą się w salach Domu Poselskiego przy ul. Wiejskiej Nr 4, według następującego planu:

We wtorek, dnia 2 kwietnia 1946 r. o godz. 10 rano — Komisja Oświatowa,

we środę, dnia 3 kwietnia 1946 r. o godz. 10 rano — wspólne posiedzenie Komisyj: Oświatowej, Pracy i Opieki Społecznej, Rolnej i Zdrowia,

we czwartek, dnia 4 kwietnia 1946 r. o godz. 10 rano — 1) Komisja Przemysłowa, 2) Komisja Rolna,

w piątek, dnia 5 kwietnia 1946 r. o godz. 10 rano — 1) Komisja Komunikacyjna, 2) Komisja Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA KONFERENCJĘ MIN. APROWIZACJI

Dnia 31 b. m. wyjeżdża do Londynu na konferencję ministrów aprowizacji minister Aprowizacji i Handlu dr Sztachelski w towarzystwie dyr. dep. planowania ob. Iwaszkiewicza, dyr. dep. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Królikowskiego, radcy ekon. dr. Wiszniewskiego, nacz. Dobrzyńskiego i radcy Wrońskiego.

PRZYJAZD DZIENNIKARZY WŁOSKICH DO POLSKI

Wczoraj przyleciała do Warszawy samolotem grupa dziennikarzy włoskich reprezentujących czołowe pisma i agencje swego kraju.

Na lotnisku powitali gości włoskich: dyr. Departamentu Prasy i Informacji MSZ ob. Grosz, Naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ ob. Chromecki oraz przedstawiciele prasy polskiej.

Dziennikarze włoscy oprócz Warszawy zwiedzą w czasie pobytu w Polsce — Kraków, Katowice, Wrocław, Łódź oraz porty morskie.

—o—

Pszenica radziecka przybyła do Francji

PARYŻ, 30.3 (PAP). — Radio paryskie podaje, że w dniu 30 b. m. przybył do Marsylii handlowy statek radziecki „Woroszyłow" z ładunkiem, wynoszącym 5.234 ton pszenicy dla Francji.

W portach czarnomorskich Odessy i Nikołajewa trzy statki — radziecki, francuski i amerykański — ładują pszenicę dla Francji.

Sytuacja w Bułgarii

Nowy rząd bez udziału opozycji

SOFIA, 30.3 (Obsł. wł.). — Stwierdzają w Sofii, że wobec tego, że opozycja postawiła żądania wykraczające daleko poza ramy umowy moskiewskiej, i że żądania te mają zakres dużo większy, aniżeli społeczno - polityczne wpływy, jakimi partie te rozporządzają w narodzie, premier Georgiew będzie tworzył nowy rząd, wyłącznie spośród stronnictw, wchodzących w skład frontu patriotycznego.

Problem muzułmański w Indiach

LONDYN, 30.3 (Obsł. wł.). Sir Stafford Cripps spotkał się dziś z prezesem ligi muzułmańskiej Jinnha.

W związku z tym spotkaniem partia kongresu oznajmiła, że zgadza się na daleko idącą autonomię Pakistanu. Uważa jednak, że zagadnienia wojska i polityki zagranicznej powinny być w przyszłym wolnym państwie indyjskim scentralizowane.

Argentyna „wyjaśnia"

PARYŻ, 30.3 (Obsł. wł.). — W Argentynie ogłoszono odpowiedź na zarzuty Stanów Zjednoczonych, w których stwierdza się, że w Argentynie rozwija się działalność nazistowska i działają liczni szpiegowie niemieccy.

W odpowiedzi stwierdza się, że Stany Zjednoczone mieszają się w wewnętrzne sprawy Argentyny i że szpiegów niemieckich jest dosyć dużo również na terenach Ameryki Północnej.

Islandia żąda

wycofania wojsk amerykańskich

SZTOKHOLM, 30.3 (PAP). — Korespondent „Stockholm Tidningen" donosi z Kopenhagi, że rząd Islandii wysłał do Waszyngtonu notę, w której domaga się wycofania wojsk Stanów Zjednoczonych z Islandii.

Włodzimierz Sokorski
Sekretarz KC ZZ

Doniosłe uchwały plenarnego posiedzenia KC ZZ

Ofensywa mas pracujących na zmurszałe pozycje reakcji

Plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, które odbyło się w dn. 26—28.III.1946 r. jest jeszcze jednym dowodem wielkiej ofensywy mas pracujących na zmurszałe pozycje reakcji.

Wielka powaga i wielka świadomość swoich zadań cechowała obrady. Zarówno wystąpienia wszystkich mówców, jak i uchwały plenum świadczą o rzeczowej ocenie położenia i wynikających stąd środków poprawy bytu mas pracujących. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że jedynie dotychczasowa **antyinflacyjna** gospodarcza polityka rządu, opierająca się na ofiarności mas, może odbudować kraj, mimo że udało się na okres przejściowy, spekulacyjno - reakcyjnym ośrodkom, poprzez zwyżkę cen wolnorynkowych, spowodować zahamowanie poprawy, a nawet pewne pogorszenie położenia świata pracy.

Uchwały plenum stawiają sprawę po męsku i otwarcie. Z jednej strony drogą najbardziej drakońskich metod zatrzymać dalszą zwyżkę cen, z drugiej strony przez wypompowanie środków obiegowych z warstw spekulacyjno - kupieckich i przez redukcję aparatu administracyjnego, podwyższyć płace najniżej zarabiającym w ten sposób, żeby wyrównać ostatnią zwyżkę cen i stworzyć bazę dla określonego minimum egzystencji.

Jednocześnie plenum przyjęło uchwały dążące do pośredniej poprawy położenia mas pracujących, drogą zróżnicowania opłat komunalnych, gwarancyj żywnościowych, zwiększenie dodatku dla karmiących i ciężarnych matek, ulepszenie pracy Ubezpieczalni Społecznych, wielkiej akcji ogródkowej i rozwoju spółdzielni spożywczych przy wszystkich zakładach pracy.

W pełnej świadomości, że tylko w ramach Demokratycznej Ludowej Polski można zrealizować trwałą poprawę położenia mas pracujących i zabezpieczyć dla świata pracy współgospodarowanie krajem, **plenum KC ZZ wypowiedziało** się z całą bezwzględnością **przeciwko rozbijaczom PSL-owskim,** za czyimi plecami kryją się różne kartele, obszarnicy i kapitał zagraniczny.

Jednolity front Demokracji Polskiej przy wyborach jest nakazem chwili, jak to mocno oświadczył na plenarnym posiedzeniu członek prezydium KC ZZ i jednocześnie generalny **sekretarz Partii Pracy tow. Brzeziński.**

Wychodząc z założenia, że szerokie rzesze aktywu związkowego i bezpartyjni ludzie pracy winni się znaleźć w przyszłym sejmie, Plenum upoważniło prezydium KC ZZ do przeprowadzenia pertraktacji z demokratycznymi partiami w sprawie taktyki wyborczej i otrzymania godnej reprezentacji związkowej w nowowybranym parlamencie.

Jednocześnie dla zapewnienia bezpieczeństwa w terenie postanowiono powołać do życia ochotniczą milicję obywatelską złożoną z członków Związku.

Wezwanie do odbudowy siłami całego świata pracy, zniszczonej Warszawy i apel do Prezydenta Ameryki Trumana w sprawie pomocy żywnościowej UNRRA stanowi godne ukoronowanie doniosłych prac sejmu świata pracy.

Masy pracujące, które wyniosły na swoich barkach nasz kraj z odmętu ruin i zniszczenia są pełne świadomości, że Państwo Polskie jest ich państwem, że rząd jest ich rządem i że odpowiedzialność za losy kraju i za ich własną przyszłość spoczywa wyłącznie w ich twardych, spracowanych dłoniach.

Twórczego pochodu mas pracujących nikt już zatrzymać ani cofnąć nie zdoła.

Postulaty świata pracy
uchwalone na plenum KC ZZ

1) Stopniowe wyrównanie panujących dziś rozpiętości płac w przemyśle, przede wszystkim przez podwyższenie płac dla najmniej zarabiających w podstawowych gałęziach przemysłu i przez zahamowanie nieuzasadnionych podwyżek.

2) Przejście z punktów towarowych na pieniężne w granicach nie mniej, niż 100 zł za punkt i realizowanie ich w określonym terminie.

3) Zrewidowanie wysokości stawek zasadniczych wynagrodzenia dla wszystkich pracowników w ten sposób, aby zasadnicze wynagrodzenie stanowiło podstawę płacy, premii zaś — wszędzie przywrócony został charakter dźwigni wydajności pracy.

4) Wprowadzenie dla górników specjalnego dodatku kopalnianego.

5) Podniesienie płac pracowników państwowych, samorządowych oraz nauczycielstwa do przeciętnej poziomu płac w przemyśle.

6) Zagwarantowanie pełnej realizacji kart aprowizacyjnych w podstawowych gałęziach przemysłu, usprawnienie działalności Funduszu Aprowizacyjnego oraz rozszerzenie w miarę możliwości zakresu działalności Funduszu Aprowizacyjnego na pracowników państwowych, samorządowych i nauczycielstwa.

7) Utrzymanie cen na artykuły przydziałowe na dotychczasowym poziomie. W razie konieczności zwyżki — świat pracy nie może ponieść z tego tytułu straty. Nadto przeprowadzenie rewizji tych cen, na przydziałowe artykuły odzieżowe, które zostały ustalone na zbyt wysokim poziomie do zarobków pracowniczych.

8) Podwyższenie przydziałów żywnościowych dla kobiet ciężarnych i matek karmiących.

9) Rozbudowanie sieci żłobków, punktów sanitarnych, przychodni lekarskich i stacyj.

10) Polepszenie warunków bezpieczeństwa pracy i higieny. Wydawanie ubrań ochronnych, fartuchów, butów, okularów i t.p. Przyspieszenie prac inwestycyjnych pod kątem bezpieczeństwa pracy, szczególnie w przemyśle górniczym.

11) Przedłużenie dodatku zachodniego na dalsze miesiące dla pracowników przemysłu i transportu oraz radykalne usprawnienie na Ziemiach Zachodnich aprowizacji dla świata pracy.

12) Usprawnienie aparatu Ministerstwa Aprowizacji i aparatu rozdzielczego. Rozbudowa sieci zamkniętych pracowniczych spółdzielni spożywczych i udzielenie pomocy finansowej spółdzielniom, istniejącym przy zakładach pracy.

13) Stworzenie obór mlecznych przy fabrykach tam, gdzie praca jest szczególnie szkodliwa dla zdrowia.

14) Przydzielenie pracującym działek ziemi i udzielenie dla tego celu nasion i nawozów sztucznych.

15) Wprowadzenie progresji opłat komunalnych (gaz, światło, woda, tramwaj) w ten sposób, aby świat pracy płacił stawki najniższe.

16) Przydzielenie większym zakładom pracy gospodarstw pomocniczych i odpowiedniej ilości inwentarza dla poprawy materialnego bytu pracowników.

17) Usprawnienie pracy Ubezpieczalni Społecznych tak, aby spełniały swe obowiązki wobec świata pracy i wydanie zarządzeń, by przedsiębiorstwa i instytucje państwowe wpłacały regularnie składki ubezpieczeniowe najpóźniej do 20-go każdego miesiąca.

18) Podwyższenie zasiłków położniczych do 100 proc. przeciętnej płacy.

19) Wprowadzenie na okres przejściowy zasady zwrotu wszelkiego rodzaju opłat, ponoszonych przez robotników i pracowników umysłowych w związku z nauką ich dzieci od 50 do 200 zł miesięcznie we wszystkich typach szkół.

20) Podwyższenie rent starczych i inwalidzkich, zgodnie z uchwałami Plenum KCZZ z dnia 1 września 1945 r.

21) Zaostrzenie walki ze spekulacją i paskarstwem przez uaktywnienie Specjalnej Komisji do Walki z tymi przestępstwami przez stosowanie jak najsurowszych kar, włącznie do przymusowych obozów pracy, konfiskaty majątku i pozbawienia praw wyborczych.

O nowe oblicze Z. N. P.

Pokłosie konferencji aktywu nauczycielskiego PPR i PPS

Od chwili odzyskania niepodległości i utworzenia Rządu Tymczasowego znajduje się Polska w ciągłym marszu naprzód. Wyrazem tego są osiągnięte zdobycze w każdej niemal dziedzinie życia, przeprowadzone już i planowane reformy społeczne. Jedynie inteligencja w swej masie drepce w miejscu, lub pozostaje w tyle. Charakterystyczne dla niej stanowisko niezdecydowania wynikłe z pewnego niewyrobienia politycznego i braku wyraźnego stanowiska klasowego (na ogół ciążyła inteligencja zawsze ku warstwom burżuazyjnym) sprawiło, że dziś jako pewna, określona grupa społeczna — oczywiście nie mówimy tu o jednostkach — miast związać się z prącym naprzód nurtem, zajmuje pozycję chwiejną, wyczerpującą.

Chwiejność i wyczekiwanie

Sąd ten odnieść można w dużym stopniu do największego może odłamu inteligencji — do nauczycielstwa i jego postawy wobec dzisiejszej rzeczywistości polskiej. Przyznać trzeba wprawdzie nauczycielowi, że na ogół, tak jak robotnik przystąpił do pracy od razu, z chwilą wyzwolenia Polski. Jednak jako całość zorganizowana zajęło nauczycielstwo pozycję bierną, pełną wahań.

Z.N.P. mimo, iż zorganizowany był przez cały czas okupacji rozpoczął reaktywowanie swojej działalności, poza niektórymi oddziałami okręgowymi, dopiero po utworzeniu się Rządu Jedności Narodowej, a więc w pół roku po istnieniu wolnego Państwa Polskiego, kiedy wszystkie niemal instytucje, i olbrzymia ilość szkół — zostały już uruchomione.

Związek Zawodowy nauczycieli nie potrafił sprząc się z ogólnym ruchem zawodowym, nie potrafił związać się aktywnie z klasą robotniczą i chłopską i we wspólnym z nimi wysiłku budować nową Polskę. Gdy chłop obejmował w posiadanie ziemię obszarniczą, gdy starał się ją zagospodarować, gdy robotnik stawał się współwłaścicielem fabryki i mimo ciężkich warunków materialnych, dążył do postawienia jej na jak najwyższym poziomie i zwiększenia wydajności pracy — to nauczyciel uczył po dawnemu, w dawnym duchu, nie umiał przystosować się do nowego bytu, czekał, krytykował. Nie potrafił nauczyciel pojąć tej, tak oczywistej prawdy, że nie on jeden żyje w trudnych warunkach bytu, że nie mniejsze ciężary ponosi klasa robotnicza, że są one wynikiem zniszczeń wojennych.

Nie dostrzega Z.N.P. troski Rządu o poprawę bytu, nie widzi systematycznej podwyżki pensji.

Dziś i wczoraj

Spróbujmy określić przyczyny tej bierności nauczycieli i niechęć do dzisiejszej rzeczywistości, tym dziwniejszą, że przecież wszyscy znamy tradycję Z.N.P., jego demokratyczną postawę w przeszłości, walkę o postęp, o oświatę dla wszystkich, a więc o te hasła, które się dziś realizują. Trzeba sobie zdać sprawę, że Z.N.P. dziś — to niezupełnie to samo co Z.N.P. — wczoraj.

Przed wojną organizacja ta obejmowała tylko nauczycieli szkół powszechnych, w przeważnej swej części pochodzeniem związanych z warstwą robotniczą i chłopską, co nie jest bez znaczenia i — co ważniejsze — zrosłych z tą warstwą w codziennej pracy zawodowej. Nic dziwnego, że był radykalny, buntował się, walczył z niesprawiedliwością ówczesnych rządów i często znosił ich prześladowania.

Organizacje zawodowe, obejmujące nauczycieli szkół średnich i wyższych, a więc uczelni obejmujących dzieci warstw rządzących, gdzie decydował albo majątek, albo wpływy, sami dobrze sytuowani materialnie stanowili element zachowawczy.

W czasie okupacji w Z.N.P. znaleźli się wszyscy nauczyciele. Większość szczególnie nauczycieli szkół średnich prowadzących tajne komplety, związała się z delegaturą rządu londyńskiego. DZIŚ Z.N.P. opanowany został w dużym stopniu PRZEZ ELEMENTY REAKCYJNE, wrogie dzisiejszej demokracji, które objęły przeważnie stanowiska kierownicze usiłują z organizacji zawodowej nauczycieli uczynić bastion wstecznictwa.

Czas zmienić kierunek

Wyzyskując niezadowolenie z trudnego położenia materialnego nauczycieli, przeciwko dzisiejszemu rządowi — wysuwają demagogiczne żądania niemożliwe do osiągnięcia w dobie dzisiejszej. Góry, kierujące Związkiem, nie biorą aktywnego udziału w życiu i pracach dzisiejszego Rządu, nie współpracują w realizowaniu nowych postulatów szkoły jednolitej i reformy szkolnej—o którą przecież Związek walczył, nie współdziałają w pracach nad szerzeniem się polskości na ziemiach odzyskanych, nie wspomagają akcji świadczeń rzeczowych.

Czas, aby Z.N.P. nawiązując do swych najlepszych tradycyj, zaczął być znowu jedną z dźwigni w budowie i umocnieniu demokracji polskiej i znowu reprezentował dawny kierunek ideowy, tak pięknie zapisany na łamach czasopisma „NOWE TORY".

Konferencja aktywu nauczycielskiego PPR i PPS prowadzona w atmosferze zupełnej zgodności jest pierwszym i ważnym krokiem do zespolenia i ścisłego skoordynowania działalności całego nauczycielstwa demokratycznego na terenie oświaty i szkolnictwa i ona niezawodnie wpłynie na atmosferę i oblicze szkoły oraz organizacji zawodowej nauczyciela.

mgr. Janina Żurawicka.

ANGIELSKIE WYBORY W GRECJI

Zgodnie z decyzją **p. Bevina**, dziś odbędą się „wybory" w Grecji. Wiceminister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii **Mc Neil**, znany ze swego niefortunnego oświadczenia, że „nie zgadza się" na odroczenie wyborów w Polsce, wystąpił z przemówieniem przez radio, skierowanym tym razem do narodu greckiego, wzywając go do masowego udziału w niedzielnych wyborach.

Opinia pp. Bevina i Mc. Neila jest jak wiadomo, miarodajna w Grecji i wobec tego wybory zarządzone przez nich wbrew życzeniu narodu greckiego, niewątpliwie odbędą się i niewątpliwie również przyniosą przewidziane przez organizatorów tych „wyborów" wyniki. Jak wiadomo, **wszystkie organizacje lewicowe bojkotują dzisiejsze wybory w Grecji.** W wyborach biorą udział organizacje monarchistyczne i oprócz nich tylko partia liberalna obecnego premiera **Sofulisa**, mająca bardzo niewielkie wpływy w Grecji. Organizacje monarchistyczne mają za tym z góry zapewnione powodzenie.

Grecja znajduje się, jak wiadomo, po tamtej stronie „żelaznej kurtyny", gdzie nie może być mowy o rządach „monopartyjnych". Wobec tego monarchiści występują tam nie jako „monopartia" i nie broń Boże w bloku, a podzieleni aż na 13 (trzynaście) partyj. Dało to możność panu Bevinowi oświadczyć, że „naród grecki ma możność wyboru między czternastoma partiami", ale jak pisał grecki dziennik „Eleuteria", oświadczenie to „dźwięczy tragiczną ironią w uszach Greków". „Wszystkie 13 partyj— pisał ten dziennik — różnią się od siebie tylko stopniem służalczości przed monarchią. Grecy mają możność wyboru jednego z 13-tu czyścibutów królewskich".

Jest to opinia nie tylko postępowej prasy greckiej. Liczni obserwatorzy zagraniczni i korespondenci pism zagranicznych — nawet takich, którzy zwykle nie zdradzają szczególnej sympatii dla demokracji greckiej — muszą przyznać, że **wybory**, które odbędą się w niedzielę w Grecji, pod terrorem uzbrojonych band monarchistycznych, **nie będzie można uważać za wolne i nieskrępowane**. Taka jest opinia paryskiego „**Temps**", londyńskiego „**Times**", „**News Chronicle**" i wielu innych.

Jak wiadomo 10 ministrów rządu greckiego podało się do dymisji na znak protestu przeciw zarządzeniu wyborów pod presją angielską i wbrew opinii narodu greckiego.

Czym jednak należy tłumaczyć ten pośpiech angielski w przeprowadzeniu wyborów w Grecji? „Najsilniejszy" argument p. Bevina, że wyborów nie można odłożyć, ponieważ obserwatorzy angielscy, amerykańscy i francuscy wysłani do Grecji nie mogą tam siedzieć do nieskończoności, nie wytrzymuje krytyki. Obserwatorzy zostali wysłani po to, by kontrolować wolność wyborów. Skoro zostało stwierdzone, że nie ma warunków do przeprowadzenia wolnych wyborów, obserwatorzy nawet z punktu widzenia p. Bevina, nie mają po co siedzieć w Grecji.

Gdyby rzeczywiście decydującym czynnikom zależało na przeprowadzeniu wolnych wyborów w Grecji, musiałyby przede wszystkim spełnić żądania, wysunięte przez wszystkie ugrupowania lewicowe, a mianowicie: utworzenie przed wyborami szerokiego rządu demokratycznego, ogłoszenie powszechnej amnestii dla bojowników ruchu oporu, oczyszczenie aparatu państwowego od quislingowców, popierających bandy terrorystyczne, sprawdzenie sfałszowanych list wyborczych i zapewnienie elementarnych warunków w demokratycznych wyborach.

Ale spełnienie tych warunków zapewniłoby zwycięstwo demokracji greckiej, podczas gdy przeprowadzone w obecnych warunkach wybory zalegalizują panowanie band monarchistycznych, do czego widocznie dążą miarodajne w Grecji czynniki.

Korespondent angielskiego tygodnika „**Tribune**" pisze, że monarchiści w Grecji, pewni zwycięstwa, szykują się już do utworzenia nowego reżimu **Metaxasa** (b. faszystowskiego dyktatora Grecji), który natychmiast wprowadzi monarchię, anuluje nieznaczne reformy demokratyczne, przeprowadzone w Grecji od czasu wyzwolenia, i zacznie stosować bez względny terror w stosunku do swych przeciwników politycznych.

Dziennik „Eleuteria" pisze, że przeprowadzenie w tych warunkach wyborów na żądanie angielskiego ministra spraw zagranicznych oznacza **„likwidację wszelkich przejawów niezależności Grecji"**.

„Wybory 31 marca — pisze ten dziennik — będą niczym innym jak interwencją angielską w celu restauracji monarchii i wzmocnienia ustroju ucisku narodowego w Grecji. Bojkotując te wybory, naród grecki walczy w obronie swego honoru i niezależności".

Dzisiejsze wybory na pewno nie przyczynią się do wprowadzenia ładu i porządku w Grecji. Stanowią one pouczający przykład, ilustrujący dążenia i metody, które czynniki reprezentujące t. zw. „prawdziwą demokrację", chciałyby stosować nie tylko w Grecji. **J. M.**

Sytuacja w Istrii

w oświetleniu „News Chronicle"

LONDYN, 30.3 (PAP). Dziennik „News Chronicle" publikuje wiadomość swojego korespondenta z Triestu. Korespondent, omawiając sytuację w Istrii, pisze: „Jugosłowianie posiadają niewątpliwie prawa etnograficzne, ekonomiczne i moralne do tego kraju.

W Istrii nie ma absolutnie nastrojów prowłoskich.

Atmosfera, jaka panuje w Istrii, jest spokojna. Nie ma tu żadnych oznak militaryzmu, nie ma maszerujących oddziałów wojskowych.

Wszystkich uderza różnica w sytuacji tu i w Trieście, gdzie utrzymanie porządku jest poważnym problemem i gdzie atmosfera jest bardzo naprężona.

Trzeba to podkreślić, ażeby oddać sprawiedliwość Jugosławii, w stosunku do której odnoszą się na zachodzie z uprzedzeniem w rezultacie opowieści o terrorze policyjnym, wystąpieniach antyreligijnych itd.

Wszelkie opowiadania o prześladowaniach religijnych są pozbawione wszelkich podstaw.

Normy subskrypcyjne

ustalone przez Naczelny Komitet Obywatelski P.P.O.K.

Naczelny Komitet Obywatelski Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r., na posiedzeniu w dniu 28 marca 1946 r., powziął uchwałę w sprawie ustalenia minimalnych norm subskrypcyjnych dla poszczególnych grup i warstw społecznych. Przytaczamy z niej najważniejsze postanowienia:

I

Naczelny Komitet Obywatelski Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju uchwala:

Subskrybowanie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju jest powszechnym obowiązkiem wszystkich obywateli i sprawą honoru każdego Polaka.

II

Celem równomiernego i sprawiedliwego udziału wszystkich obywateli w wielkim dziele Odbudowy Kraju Naczelny Komitet Obywatelski PPOK na podstawie porozumienia z przedstawicielami naczelnych organizacyj gospodarczych i zawodowych ustala dla poszczególnych warstw społecznych i grup zawodowych, następujące normy subskrypcyjne jako dolną granicę obywatelskiego obowiązku subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju:

1. **Dla handlu i przemysłu** — w wysokości **trzykrotnej** uszczonej już lub przypadającej do uiszczenia przedpłaty na PPOK.

2. **Dla rzemiosła** — zasadniczo w tej samej wysokości jak dla handlu i przemysłu; wyjątkowo dla rzemiosła drobnego prowadzonego przy współudziale właściciela i najwyżej 2 sił pomocniczych (członków rodziny lub pracowników najemnych), w wysokości **dwukrotnej** — uiszczonej lub przypadającej do uiszczenia przedpłaty na PPOK.

3. **Dla wolnych zawodów** — w wysokości 10 proc. (dziesięć procent) dochodu, osiągniętego w 1945 r. według ustaleń właściwego Urzędu Skarbowego; osoby zatrudnione stale, na podstawie mianowania lub umowy o pracę, w instytucjach państwowych, samorządowych i prywatnych, o ile nie wykonują **zupełnie** wolnej praktyki subskrybują według norm, ustalonych w punkcie 6 dla robotników i pracowników.

4. **Dla właścicieli nieruchomości** — w wysokości 10 proc. (dziesięć procent) od dochodu netto, osiągniętego w 1945 r.

5. **Dla rolnictwa** — w następujących ramach:

do 5 ha subskrypcja dobrowolna 500 złotych.

Następnie obywatelski obowiązek subskrypcji:

powyżej 5 ha do 10 ha	— 1.000 zł.;
powyżej 10 ha do 15 ha	— 2.000 zł.;
powyżej 15 ha do 20 ha	— 4.000 zł.;
powyżej 20 ha do 25 ha	— 6.000 zł.;
powyżej 25 ha do 30 ha	— 8.000 zł.;
powyżej 30 ha do 35 ha	— 10.000 zł.;
powyżej 35 ha do 40 ha	— 12.000 zł.;
powyżej 40 ha do 45 ha	— 14.000 zł.;
powyżej 45 ha do 50 ha	— 16.000 zł.;
powyżej 50 ha	— 20.000 zł.

Brak żywego inwentarza (chociażby 1 konia lub 1 krowy) uzasadnia obniżkę o jeden stopień, a zupełny brak budynków (tak mieszkalnych jak i gospodarczych) obniżkę według uznania Komitetu Obywatelskiego, aż do całkowitego zwolnienia od obywatelskiego obowiązku subskrypcji włącznie.

6. **Dla robotników i pracowników** — państwowych, samorządowych i prywatnych, oraz dla **wojskowych w służbie czynnej** — zarabiających, łącznie ze wszystkimi świadczeniami w gotówce i w naturze, powyżej 3.000 zł miesięcznie — wysokość subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, a tym samym spełnienia obowiązku obywatelskiego, ustala indywidualnie każdy spośród przynależnych do tych grup zawodowych według osobistej oceny swych możliwości i warunków materialnych.

7. **Dla spółdzielczości** — w wysokości 30 proc. czystego zysku, osiągniętego w 1945 r., nie mniej jednak, niż 1 proc. obrotu z tegoż okresu, z tym, że każda spółdzielnia subskrybuje co najmniej 2.000 zł; zastosowanie powyższych norm w stosunku do poszczególnych typów spółdzielni ustali Naczelny Komitet Obywatelski PPOK w porozumieniu z Centralnym Komitetem Spółdzielczym PPOK.

Wszystkie Komitety PPOK przy wykonywaniu swych zadań kierują się wyłącznie dokładną znajomością stosunków gospodarczych obywatela i własnym sumieniem, mając przy tym na względzie ciążącą na nich moralną odpowiedzialność za jak najlepsze wyniki subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Z tygodnia na tydzień

Warszawo! Ty, moja Warszawo!

Przed wielu laty (wojenne liczą się przecież... potrójnie), bo w roku 1938, w jednej ze stolic europejskich, poznałem sympatycznego dziennikarza, który swemu polskiemu koledze ofiarował się ułatwić nie tylko zwiedzenie swego rodzinnego miasta, lecz i całego kraju. — Wspólne wycieczki zaprzyjaźniły nas. W czasie wędrówek, opowiadałem mu wiele o Warszawie, wlewając w słowa opowieści całą naszą „warszawską" miłość do syreniego grodu.

Zagraniczny kolega nigdy nie był w Warszawie i, jak przyznał bez żenady, z zasłyszanych opowieści nie uważał jej za miasto szczególnie piękne. Przekonany mo m gorącym oburzeniem, obiecał jednak przyjechać.

Przyrzeczenia — nie dotrzymał. Z początku coś mu się „nieukładało", no, a potem wybuchła wojna.

Wielkie było moje zdziwienie, gdy przed kilku dniami nikt inny, tylko właśnie on, we „własnej osobie" wszedł do mego pokoju redakcyjnego. Dotrzymał więc przyrzeczenia, co prawda nieco późno lecz zawsze zawitał do Warszawy, by zobaczyć przynajmniej jej bolesny ślad.

Stykamy się codziennie. Błądzimy wśród ruin Warszawy. Mój przyjaciel własną wyobraźnią chciał odtworzyć wizję tej Warszawy, o której mu opowiadałem. Warszawy roześmianej, tętniącej życiem całego kraju, czasem zamyślonej pośród pamiątek przeszłości, czasem niedobrej dla własnych dzieci, ale zawsze szczerze przez nie kochanej. — Chciałem mu pomóc w pracy jego wyobraźni. Okazało się jednak, że jest to zadanie wcale nie łatwe. Przekonałem się, że w naszym mieście nie ma właściwie instytucji, która troszczyłaby się o tę Warszawę, która była. Czerwone tabliczki BOS-u na resztkach zabytkowych budowli nie wiele przecież znaczą. Byle większy wiatr nie szanuje rozporządzeń BOS-u i przewraca resztki szacownych ruin według własnego uznania.

Nie wydano dotąd żadnych albumów ze zbiorami zdjęć dawnej i niedawnej Warszawy, ani też innych publikacyj, które by cudzoziemcom ułatwiały orientowanie się w tym, cośmy stracili. Wydawnictwa takie mają przecież wielkie znaczenie propagandowe. Niestety, Wydział Propagandowy BOS-u śni jeno wizje dalekiej przyszłości, a Zarząd Miejski, jak każdy zarząd miejski, nie ma pieniędzy na żadną pożyteczną, istotnie potrzebną inicjatywę.

Nie wolno mi jednak na nasz Zarząd Miejski psioczyć, ponieważ właśnie Wydział Kultury i Sztuki tego naszego Zarządu Stołecznego wyratował mnie z kłopotu, organizując wystawę prac artysty plastyka **Bronisława Kopczyńskiego** w 40-lecie jego pracy malarskiej. Wystawa mieści się w gościnnych salach Muzeum Wojska Polskiego, które znacznie pomogło przy jej organizowaniu. To, co zobaczyliśmy na tej wystawie, mojego zagranicznego przyjaciela, szczerze zdumiało. Kopczyński wystawił plon swej 40-letniej pracy, poświęconej utrwaleniu piękna Warszawy. Dziękować mu za to trzeba stokrotnie. Podziękowało mu już Ministerstwo Kultury i Sztuki, przyznając zaraz następnego dnia po otwarciu wystawy nagrodę pieniężną, ale to jednak za mało. Kopczyński raz jeszcze ożywił swoim wielkim talentem w setce obrazów, akwarel, autolitografii tą Warszawę, którą na wieki pochowaliśmy w naszej pamięci. Zadanie swoje wypełnił z taką głęboką inwencją artystyczną, że mój, bardzo powściągliwy w wyrażaniu swoich opinii, zagraniczny przyjaciel nie mógł powstrzymać się od oświadczenia: „że teraz dopiero przekonałem się, jak piękną i jak niewypowiedzianie uroczą była wasza Warszawa i jak wiele straciliście, jako warszawiacy i jako Polacy".

Tak myśli nie tylko mój przyjaciel Wystawę zwiedziło już wielu cudzoziemców. Napływają podobno liczne zagraniczne zamówienia na obrazy Kopczyńskiego. Toteż pomimo całej życzliwości dla znakomitego malarza, ten fakt niepokoi mnie, ponieważ jego obrazy stanowią żywe dokumenty. Trzeba więc czynić wszystko, aby przynajmniej najbardziej cenne spośród nich pozostały wśród nas tu, w Warszawie, i weszły w skład jakiejś stałej wystawy, ilustrującej przeszłość naszej stolicy. Czas najwyższy, aby Ministerstwo Kultury i Sztuki łącznie z Zarządem Miejskim pomyślały o takiej zarówno artystycznej jak i propagandowej stałej imprezie. — W salach Zachęty, którą nie wiadomo dlaczego zamienia się na biura, powinno znaleźć się miejsce na tego rodzaju wystawę.

×

Gdyśmy wychodzili z wystawy, jakiś blondyn, oparty o barierę mostu Poniatowskiego, śpiewał do wiosennego słońca melancholijnym dyszkantem popularną piosenkę „O mojej Warszawie". Mój kolega choć bardzo słabo włada polskim językiem, zna już dobrze treść tej piosenki, która jest powszechnym wyrazem miłości warszawiaków do własnego miasta. Toteż przystanął na chwilę, pokiwał głową i powiedział: — „Miłość wasza do waszego miasta jest miłością dzieci do utraconej matki, ale przecież wierzę, że wróćcie ją sobie jeszcze piękniejszą, ponieważ to wasze powszechne uczucie nie pozwoli przy odbudowie na zatracenie tych cech istotnych, a charakterystycznych, które stanowiły niewątpliwie urok dawnej Warszawy, sugestywnie przemawiający z obrazów Kopczyńskiego.

K. Mir.

Wybudujemy tysiące nowych wsi

Nowe plany osadnictwa wiejskiego na Zachodzie

Według danych ostatniego spisu ludności Ziemie Odzyskane zamieszkuje przeszło 5 milionów ludzi. Stanowi to około 60-ciu proc. stanu przedwojennego. Zważywszy, że wiele miast i wsi na Ziemiach Odzyskanych uległo podczas przesuwania się frontu zniszczeniu, zaludnienie według stanu obecnego jest już prawie dostateczne. — Nie znaczy to, że tym samym kończą się możliwości osadnicze. W cyfrze 5 milionów mieści się około 2 milionów Niemców, którzy właśnie odchodzą.

Plan Ministerstwa Ziem Odzyskanych przewiduje akcję przesiedleńczą, która dałaby nadwyżkę nad cyfrą wysiedlonych Niemców. Chodzi o osiedlenie nad Odrą i Nysą ok. 2.5 milionów jeszcze w ciągu b.r. O ile to jest możliwe?

Struktura gospodarcza Ziem Odzyskanych

Ziemie Odzyskane zamieszkiwało przed wojną 75 proc. ludności miejskiej. Wieś była w mniejszości. Stan ten ulegnie obecnie zmianie na korzyść wsi.

Jeśli idzie o strukturę gospodarczą wsi na zachodzie, to należy przypomnieć, że 50 proc. ziemi pozostawało tam we władaniu junkrów. Akcja obsadzania gospodarstw indywidualnych przez Polaków jest na ukończeniu. Cyfra gospodarstw, które zostaną zwolnione przez ludność niemiecką, nie będzie zbyt duża.

Tak więc staje przed nami problem zagospodarowania obszarów pojunkierskich, oddania ich chłopu polskiemu.

130.000 rodzin na majątkach pojunkierskich

Kwestą właściwego rozwiązania tej sprawy zajmowała się już Rada Naukowa dla Ziem Odzyskanych. Plany jej szły po linii rozparcelowania wielkich majątków na Ziemiach Odzyskanych. Byłyby one podzielone na gospodarstwa indywidualne o powierzchni od 7 — 15 hektarów, tak, by ustrój rolny Ziem Odzyskanych nie różnił się w niczym od pozostałych dzielnic Polski.

Zasadniczą trudnością w tym wypadku jest to, że trudno osiedlać kogoś „pod gołym niebem". T. zn. parcelacja wielkich majątków na zachodzie wymaga równocześnie wystawienia dziesiątków tysięcy zabudowań gospodarskich. — Według pobieżnych obliczeń na obszarach junkierskich znajdzie miejsce dla siebie ok. 130 tys. rodzin. Tak więc, na zachodzie musi powstać kilka tysięcy zupełnie nowych wsi.

Spółdzielnie Parcelacyjno-Osadnicze

Równocześnie z przebiegiem prac nad zagospodarowaniem ziem pojunkierskich wpłynął do Ministerstwa Ziem Odzyskanych projekt „Wici", w którym organizacja ta wskazała na właściwą drogę rozwiązania trudności. Zarówno Rada Naukowa dla Ziem Odzyskanych, jak i „Wici" zaproponowały przeprowadzenie zasiedlenia rozparcelowanych terenów na zachodzie drogą powołania do życia „Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczych". Słuszność tej drogi została uznana również przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

W następstwie uzgodnienia planów Ministerstwo Ziem Odzyskanych powołało do życia Radę Społeczną Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego, do której weszli przedstawiciele wymienionych wyżej organizacyj wiejskich, oraz organizacyj społecznych.

Cele i zadania osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego

Jak oświadczył na konferencji prasowej 29-go b.m. przedstawiciel „Wici", ob. **Jagła** jedynie słuszną drogą w dalszym osadnictwie wiejskim na zachodzie jest tworzenie spółdzielni. „Wici" doszły do tego wniosku po doświadczeniach w powiecie średzkim.

Metoda spółdzielczego zagospodarowywania parcelowanych majątków jest następująca: grupa ludzi zamieszkuje na pewien okres czasu w zabudowaniach dworskich czy folwarcznych wspólnie i wspólnie uprawia ziemię, przystępując równocześnie do budowy własnych zagród indywidualnych, za zyski, osiągane z uprawy. Po krótkim okresie wspólnej pracy spółdzielnia rozwiązuje się, a każdy z jej członków staje się takim samym gospodarzem na swojej ziemi, jak każdy inny w pozostałych dzielnicach kraju.

Warunki otrzymania ziemi

Jak podano na konferencji prasowej Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego, został już opracowany ostatecznie typ statutu dla powstających spółdzielni. Statut przewiduje następującą technikę pracy: we wszystkich dzielnicach kraju powstają wojewódzkie i powiatowe Rady Społeczne. Równocześnie poszczególne grupy po kilka czy kilkanaście osób tworzą spółdzielnie, wpłacając po 500 zł wpisowego i po 600 zł za każdy hektar ziemi, którą otrzymają.

Państwowy Urząd Repatriacyjny bierze na siebie koszt przewozu i zaprowantowania chętnych. Każdy może przed powzięciem decyzji wyjazdu obejrzeć z góry swoją przyszłą gospodarkę. T. zn. nie ma mowy o jakimś „kupowaniu kota w worku".

Poszczególne grupy spółdzielcze rozpoczynając pracę na danym majątku otrzymują równocześnie dowody własności na tę część ziemi, którą biorą. Suma spłaty należności za ziemię — rozłożona jest na 2 lata. Rząd ze swojej strony deklaruje traktować sprawę rozdziału inwentarza, czy też maszyn na zachodzie w pierwszym rzędzie z punktu widzenia potrzeb spółdzielń, parcelacyjno - osadniczych.

Statut Spółdzielń Parcelacyjno-Osadniczych przewiduje, że działalność ich kończy się bezwzględnie po 5-ciu latach, z tym, że członkowie spółdzielni obowiązani są do pracy w kierunku jak najszybszego postawienia zabudowań własnych i przejścia na własną, indywidualną gospodarkę.

Jak wynika z informacji podanych na konferencji prasowej Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo - Parcelacyjnego przez **wicemin. Wolskiego, ob. Jagłę** z „Wici" i ob. **Lechowicza** z Min. Ziem Odzyskanych — stoimy przed nowym dalekosiężnym planem, zmierzającym do ostatecznego zrepolonizowania obszarów Ziem Odzyskanych i do zrównania ich struktury gospodarczej z pozostałymi dzielnicami kraju.

Kontynuacja dzieła reformy rolnej

W fakcie powstawania spółdzielni parcelacyjno - osadniczych i w fakcie parcelowania majątków pojunkierskich na zachodzie i oddawania ich w ręce chłopa polskiego należy widzieć kontynuację prac Reformy Rolnej, którą o tej samej porze inicjowaliśmy na ziemiach na zachód od Wisły w roku ubiegłym.

Należy się spodziewać, że zarówno inicjatywa „Wici", jako jednego z głównych organizatorów spółdzielń dla akcji parcelacyjno - osadniczej, jak i Związku Samopomocy Chłopskiej, spotka się z żywym oddźwiękiem na przeludnionej wsi polskiej wszędzie tam, gdzie Reforma Rolna nie rozwiązała problemu głodu ziemi.

Na zanotowanie zasługuje wiadomość podana na konferencji prasowej przez przedstawiciela „Wici" — że w Nowosielcach w rzeszowskim zorganizowało się już w myśl założeń Spółdzielni Parcelacyjno - Osadniczych ok. 900 rodzin.

P'w.

Ujęcie bandy NSZ pod Starachowicami

Skuteczna akcja funkcjonariuszy bezpieczeństwa

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Żołnierze Bezpieczeństwa staczają niejednokrotnie krwawe potyczki z bandami N. S. Z., przypłacając często życiem swą ofiarną służbę na straży pokoju i bezpieczeństwa naszego kraju.

W nocy 9.III.1946 r. funkcjonariusze P. U. B. P. ze Starachowic spotkali się w okolicy miejscowości Sienna z chłopem, który zeznał, że przed chwilą trójka bandycka z N. S. Z. napadła go i odebrała mu 1.500 zł. Chłop wskazał dom, do którego zaszli bandyci. Dom ten został natychmiast przez funkcjonariuszy U. B. obstawiony.

Jeden z odważniejszych wszedł do tego domu i zapytał gospodynię, czy kto obcy u niej nie przebywa. Odpowiedziała mu, że nikogo obcego nie ma. Prawdziwą odpowiedzią była jednak seria strzałów, którą z ukrycia w izbie skierowano w jego stronę. Funkcjonariusz U. B. padł zbroczony krwią z przestrzelonymi obiema nogami.

Na odgłos strzałów towarzysze rannego przystąpili do akcji. Bandyci mieli dobry punkt oparcia, gdyż strzelali z ukrycia, a okna w domu mieli przesłonione kocami, aby granaty nie mogły przedostać się do środka. Mimo to jednemu z funkcjonariuszy U. B. udało się podczołgać i wrzucić przez okno granat. W wyniku walki bandyci zmuszeni byli poddać się.

Jak się okazało, na czele bandy **N. S. Z. stał ksiądz w sutannie — proboszcz z Sienna.** Wykazał on wyjątkową zawziętość, gdy w czasie tej akcji ob. Gromek padł na ziemię ciężko ranny, ksiądz proboszcz oddał do niego, aby go dobić, serię strzałów w okolicę głowy. Na szczęście strzały chybiły, ponieważ ksiądz sam był postrzelony i nie mógł dobrze celować.

Po zakończeniu akcji ujętych bandytów odprowadzono do P. U. B. P. w Starachowicach.

Muzealny okaz ponurej przeszłości

Dlaczego nie zrealizowano decyzji Urz. Ziemskiego?

W powiecie Inowrocławskim w gminie Murzynko istnieje prawdziwe curiosum — nierozparcelowany majątek ziemski, posiadający grubo ponad 100 ha. Zachowany jako muzealny okaz ponurej przeszłości obszarniczej? Nie, zachowany dzięki sprytowi i partyjnym kontaktom, właściciela pana hrabiego Janusza Dąbskiego **z komisarzami ziemskimi.** Do jakiejż to partii należą wszyscy oni? Oczywiście do tej, która tak usilnie „broni" interesów chłopskich że jej wybitni członkowie drogą oszustwa pozbawiają chłopów tego, co im się należy, co im zapewniła władza Polski Ludowej.

Majątek pana hrabiego w aktach hipotecznych figuruje jako obszar o powierzchni 99,19 ha. Uważacie jak sprytnie — akurat i ni mniej ni więcej tylko 99,19. Ale, że to jest stan sprzed 1934 roku i że w międzyczasie pan hrabia dokupił więcej ziemi o tym akta hipoteczne milczą i dyskretnie milczy pan hrabia. Pan hrabia kocha chłopów, pan hrabia wszystko by dla nich zrobił — jest przecież członkiem prawdziwego 75-procentowego stronnictwa ludowego, reprezentującego interesy chłopskie. Oto jak wybitni działacze — bo pan hrabia jest wybitnym aktywistą — rozumieją obronę interesów chłopa — ziemia dla panów, chłopi niech na pańskim pracują.

Wojewódzki Urząd Ziemski w Bydgoszczy w swoim czasie wydał decyzję, mocą której majątek pana Dąbskiego przechodzi na własność Skarbu Państwa. Słuszna decyzja, mądra decyzja — tylko dlaczego dotychczas nie została wprowadzona w życie?

Smiały czyn milicjanta

Uczeń Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej *Auniuk Władysław* zatrzymał na stacji w Łukowie dwóch osobników, jak się okazało członków NSZ oraz odebrał posiadaną przez nich broń i dwie walizki z pieniędzmi, w których znajdowało się: 3 miliony marek niemieckich, 2 miliony rubli i 1 milion złotych.

Zatrzymani bandyci usiłowali przekupić Auniuka, ofiarowując mu za zwolnienie pół miliona zł. Próba przekupstwa nie powiodła się i Auniuk oddał zatrzymanych w ręce władz.

TUR buduje kulturę mas!

Bądź członkiem TUR-u!

Sprostowanie

W związku z notatką w „Głosie Ludu" z dnia 30 marca 1946 r., strona 5 w sprawie katastrofy w kopalni „Jan Kanty" pod tytułem „Dalsza pomoc robotników dla ofiar na kopalni Jan Kanty" — Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników w Katowicach, Kościuszki 38 prosi o sprostowanie mylnie podanych danych w tej notatce, a mianowicie:

Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników zaraz bezpośrednio po katastrofie uchwalił pierwszą sumę na pomoc dla ofiar — 40.000 zł, a nie jak podano 20.000 zł, a zaraz po nas Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach przeznaczył sumę 100.000 zł.

Na apel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników uchwalili na ten cel: Zarz. Gł. Metalowców — 20.000 zł, Zarz. Gł. Chemicznych — 10.000 zł, Oddział Zw. Zaw. Górników w Jaworznie — 10.000 zł, Okr. Komisja Zw. Zaw. Katowice — 5.000 zł, Oddział Zw. Zaw. Górników w Katowicach — 10.000 zł. Razem związki złożyły sumę — 95.000 zł.

Więc suma zaofiarowana na pomoc ofiarom katastrofy w kop. „Jan Kanty" łącznie z Przemysłem Węglowym wynosi 195.000 zł.

ZYGZAKI

Wszystko przez te urzędy

Rozumiem wszystko — człowiek może cierpieć za popełnione winy, czy pomyłki, ale dlaczego ma cierpieć za „omyłki" czy jakieś niedociągnięcia naszych urzędów? Sprawa prosta. I każdy człowiek o trzeźwym umyśle musi mi przyznać rację... Parę tygodni temu — gdy rozeszła się radosna wieść o przydziałach materiałów UNRRA dla ludności pracującej, ucieszyłam się bardzo. Przed oczyma zaczęły mi się pojawiać „wyśnione" (do tej pory nieosiągalne ze względu na „suchoty kieszeniowe") modele kostiumów, płaszczy i t.p. Właśnie tego dnia spotkałam na ulicy moją przyjaciółkę, Lulę. Miała tak dobry humor, że musiałam go jej popsuć. Tak przyjemnie jest widzieć zieleniejące z zadrości twarze serdecznych przyjaciółek. Rzuciłam niedbale w trakcie rozmowy:

— A wiesz — właśnie kupiłam kupon angielskiego materiału, może mi wskażesz dobrego krawca? Lula rzeczywiście pięknie pozieleniała.

— Tak? Ale angielskie kostiumy już nie modne — ale jak chcesz, idź do... Dostałam w jakiś czas po tym wymarzony przydziałowy materiał. Co prawda był on trochę różny do dawnych materiałów zagranicznych, no ale widać takie właśnie noszą Amerykanki. Dałam do roboty kostium... Cudo. W pierwszy, słoneczny dzień nie wytrzymałam i perfidnie narzekając na „upał", włożyłam nową kreację.

I kogóż znowu spotykam? — Lulę i... zgrozo! W moich oczach zaćmiło się słońce. Lula miała taki sam kostium, z takiego samego materiału.

Zdaje się, że tym razem ja pozieleniałam, ale byłam zbyt zdenerwowana, by sprawdzić to w lusterku. Pytam niewinnie:

— O — kupiłaś taki sam angielski kupon? Spojrzała na mnie z druzgocącą ironią:

— Kupiłam? Nie — dostałam w przydziale. I to wcale nie materiał zagraniczny, ale nasz łódzki!

No i jak ja teraz wyglądam. A wszystko dlatego, że opierałam się na twierdzeniu Resortu Zaopatrzenia, który obiecał nam materiały z darów UNRRA.

Już nigdy nie uwierzę takim obietnicom. Tak się skompromitować!

(g)

„Kwiaty Oświęcimia"

Obrazy najstraszliwszej martyrologii

Nakładem wydawnictwa „Mól Książkowy" w Krakowie ukazał się album najnowszych prac znanego malarza rosyjskiego Zinowija Tołkaczewa — „Kwiaty Oświęcimia". Tołkaczew—malarz w mundurze wojskowym, uczestnik walk o wyzwolenie Polski, autor albumu o Majdanku — poświęcił swą najnowszą pracę, jak sam się wyraża w przedmowie, „dzieciom całego świata i wszystkich narodowości; gdy wyrosną, niech nie zapomną o zbrodniach Oświęcimia".

O jakie „kwiaty" chodzi Tołkaczewowi? Jakie to kwiaty zapłodniły fantazję twórczą artysty w epoce pieców krematoryjnych i kamer gazowych? Co wspólnego może mieć surowy i miękki zarazem pędzel malarza humanisty z klombami otaczającymi wille „scharführerów" w obozie oświęcimskim, klombami, które rozkwitły na popiele ludzi, żywcem spalonych w piecach krematoriów?

Kiedyś Tołkaczew malował kwiaty kwiaty prawdziwe, wyrosłe na glebie jego ojczyzny, Ścigając wraz z Armią Czerwoną hordy niemieckie, artysta na terenach oswobodzonych ujrzał inne kwiaty. Na śniegu, na placu wśród drutów kolczastych leżały dziwne kwiaty — drobne ciałka dzieci w pasiastych łachmanach, dzieci zmarznięty ch, zmarłych z głodu i wycieńczenia, dzieci więźniów, zamordowanych przez straż obozową. — Oto kwiaty Oświęcimia.

Najnowsze prace Tołkaczewa dadzą się podzielić na dwie grupy. Pierwsza usiłuje dać zewnętrzny obraz tej najstraszliwszej martyrologii, martyrologii dzieci. Do tej grupy należy zaliczyć pełne grozy prace: „Skazana", „Bez ojca i matki", „Napiętnowana", „Taczka", „Wiadra", „Jesienią"; „Barak", „Patent Nr 67353", „Kaleka"; „Kwiaty na śniegu", „Jedyny". W obrazach drugiej grupy — o wiele silniejszych niż poprzednie — autor pokazuje wewnętrzny świat uwięzionych dzieci, ich przeżycia intymne, ich uczucia, nastroje, smutki i — radości. Tak, w tej strasznej fabryce śmierci miały swoje, swoiste „radości".

Oglądamy obraz „Kukła". Dwie dziewczynki — twarzyczki wynędzniałe przedwcześnie przeorane bruzdkami, oczy zdaje się, które już nawet płakać nie potrafią — bawią się lalką. Lalkę sporządziły same — na swój własny sposób, na wzór tego świata, który jedynie znają. Lalka tak samo, jak one, owinięta w pasiasty gałgan. Lalka dzieci oświęcimskich.

Na placu śmierci, wśród wysokich zasieków z drutu kolczastego, pod niebem, zaszłym mgłą dymu z kominów krematorium, gromadka dzieci bawi się w raj, tańczy wokół małego dzieciaka; na zbolałych, bezkrwistych twarzyczkach przewija się uśmiech — dziwny promień słońca na tle niesamowitej krwawej rzeczywistości („Zabawa w raj").

Pod murem stoją dzieci — wybladłe twarzyczki zadarte w górę, młodziutkie, wygasłe oczy patrzą na niebo, śledzą za ptakami, które odlatują w dal; jedno patrzy z podziwem, drugie z zawiścią, trzecie wzrokiem otępiałym („Ptaki odleciały").

Niemiec mógł dziecko zabić, zadusić na śmierć butem (obraz „But"), zagazować („Kołysanka"), otruć cyklonem („Cyklon B"), spalić żywcem („Pst."), zamorzyć głodem, ale żadna szatańska siła nie zdołała zagrabić „Kwiatowi Oświęcimia" dusz dziecięcych, ich wewnętrznego świata przeżyć. Tą myślą przewodnią kierował się Tołkaczew w swojej najnowszej pracy.

I jeszcze coś ten wnikliwy artysta dostrzegł w Oświęcimiu. Zauważył, że to, co się potocznie nazywa człowieczeństwem, nie zginęło, nie zostało z korzeniem wydarte nawet tam, gdzie człowiek stał się martwym numerem, gdzie uczucie ludzkie, uczucie miłosierdzia, zostało zbeszczeszczone, oplute, wykorzenione. Przed nami obraz „Lekarz dziecięcy w Oświęcimiu" — wśród gromadki dzieci stoi znany pediatra praski prof. Epstein, więzień Oświęcimia, który w tajemnicy przed oprawcami i donosicielami, poświęcił się leczeniu dzieci. Do tego dorosłego człowieka w okularach tulą się dzieci, jakby tylko w nim czuły opiekę, ratunek i zbawienie; na piersiach ci najmłodsi cierpiętnicy, noszą litery „P" (Polak), „R" (Rosjanin); „F" (Francuz lub trójkąt (znak Żyda). Wyraz twarzyczek: strach, ból, — uczucie psiklęcia, chowającego się pod skrzydłami matki. I wśród tego wieńca twarzyczek dziecięcych cierpiętników — skupione, zdecydowane, odważne oblicze wielkiego przyjaciela dzieci, doktora.

Tołkaczew unika krzykliwych tonów. Obcy mu jest melodramatyzm. Cechująca go surowość odpowiada tłu, tematowi. — W niektórych obrazach daje się odczuć lekki wpływ impresjonizmu („Jesienią"). Autor szuka jakiegoś znamiennego szczegółu, syntetyzującego całą rozpacz, cały tragizm, i często znajduje go w oczach swych malutkich postaci. Tołkaczew operuje mistrzowsko wyrazem oczu swych postaci. Niezapomniane są te tołkaczewskie oczy dzieci — oczy przerażone i już wygasłe, naiwne i pełne żalu i tęsknoty, oczy dzieci żywych i zamordowanych, chorych i śmiertelnie zmęczonych. Jeżeli prawdziwym jest powiedzenie, że oczy wyrażają duszę człowieka — to Tołkaczew udowodnia to bez reszty w swych „Kwiatach Oświęcimia".

Ostatni album Tołkaczewa wywiera o wiele silniejsze wrażenie niż jego poprzednie prace o Majdanku. „Majdanek" to był krzyk grozy, „Kwiaty Oświęcimia" poruszają struny najbardziej tragiczne, do głębi wstrząsają właśnie swym cichym tonem, swym strasznym spokojem i uzupełniają to, czego nie było w „Majdanku" — pokazują, że mordercom nie udało się zabić człowieczeństwa nawet w dzieciach wyrosłych i chowających się w Oświęcimiu. Znakomity malarz radziecki poświęca swą ostatnią pracę dzieciom świata.

B. Mark.

„CHŁOPSKA DROGA"
TYGODNIK PPR DLA WSI

Konkurs na pieśń żołnierską

i marsz wojskowy

Wydział Kulturalno - Artystyczny Głównego Zarządu Polityczno - Wychowawczego Wojska Polskiego i Wydział Wojskowy Polskiego Radia ogłaszają Konkurs na: a) **pieśń żołnierską** i b) **marsz wojskowy.**

Warunki konkursu: Melodia pieśni żołnierskiej winna być nieskomplikowana, dająca się łatwo zapamiętać i spopularyzować.

Marsz winien mieć charakter bojowy, przy czym jest rzeczą wskazaną, ażeby w trio został wpleciony motyw jednej ze znanych melodyj żołnierskich albo ludowych.

Utwory winny być oryginalne, nigdzie przed tym nie publikowane.

Za najlepsze prace wyznaczone są nagrody, ufundowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy W. P. i Wydział Wojskowy Polskiego Radia, a mianowicie:

za pieśń — I nagroda — 6.000 zł, II nagr. — 4.500 zł, III nagr. — 3.000 zł;

za marsz — I nagroda — 8.000 zł, II nagr. — 6.000 zł, III nagr. — 4.000 zł.

Prace na konkurs należy przesyłać **do 1 maja** b. r. pod adresem: Wydział Wojskowy Polskiego Radia, Warszawa, Aleja Stalina Nr 31.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone **1 czerwca** b. r.

Przegląd wydawnictw

„Problemy"

Ukazał się dość długo oczekiwany nr 2 miesięcznika **„Problemy"**, wydawnictwa, popularyzującego zagadnienia „wiedzy i życia". W artykule „O niebezpiecznych dysproporcjach" pomiędzy postępami nauk przyrodniczych i techniki a rozwojem wiedzy humanistycznej i życia społecznego. **Tad. Unkiewicz** słusznie podkreśla, że przyczyną tych rozdźwięków są „autorytety i tradycja, brak ścisłej metody myślenia, brak szacunku dla eksperymentu". Autor dochodzi do wniosku, że niebezpieczne „nożyce" można zawrzeć albo przez powstrzymanie wiedzy przyrodniczej, albo przez szybszy rozwój nauk humanistycznych i urządzeń społecznych.

Uważając, iż obie te alternatywy są mało prawdopodobne Unkiewicz sądzi, że jedynym wyjściem z beznadziejnej pozornie sytuacji — to wiara w „technikę działania" samej natury, która zdolna jest wyrównywać przeciwieństwa drogą ujawniania w odpowiedniej chwili pewnych sił aktualnie „niewiadomych".

Ta wiara nie wydaje się nam ani zbawienna, ani uzasadniona, musiała by bowiem pociągnąć za sobą bierność i pogrążenie się w jakichś mistycznych nadziejach. Sądzimy, że lepszą od takiej bezpłodnej metafizyki będzie świadoma praca nad tym, by zarówno wiedza humanistyczna, jak i postęp życia społecznego dopędziły co rychlej gigantyczne osiągnięcia nauk przyrodniczych i technicznych. Metoda aktywności szerokich mas społecznych okaże się z pewnością owocniejsza w skutkach.

Z cyklu artykułów „Polska 1939 — Polska 1945 przez pryzmat statystyki", **prof. St. Szulc** omawia w tymże numerze „Problemów" strukturę agrarną Polski, z uwzględnieniem stosunków na terenie ziem odzyskanych. Aktualne zagadnienia wiedzy tłumaczą (w sposób nie zawsze dostępny) artykuły: **B. Twarowskiej** — „Promienie kosmiczne" oraz **A. Bera** „Płeć". Z innych pozycyj 72-stronicowego zeszytu „Problemów" odnotujemy jeszcze bardzo ciekawą i źródłową pracę **Al. Donata** — „Detronizacja nauki niemieckiej" i **K. Romaniuka** — rozważania na temat „Gospodarka planowa i statystyka". W tekście dużo rysunków i ilustracyj.

O wzroście zainteresowania problematyką wsi polskiej świadczy m. inn. podjęcie dwóch nowych wydawnictw sprawom tym poświęconych. Miesięcznik **„Wieś i Państwo"** wydawany pod redakcją prof. prof.: Bujaka, Inglota i Stysia, znajduje się w zasięgu wpływów PSL. Drugie nowe wydawnictwo wiejskie — to dwutygodnik **„Chłopska Prawda"**—organ PPS. W Nr. 1 znajdujemy m. inn. wypowiedzi premiera **Osóbki-Morawskiego** oraz ministrów **Świątkowskiego** i **Matuszewskiego**, akcentujące żywo konieczność ścisłego sojuszu chłopsko - robotniczego.

(b. d.)

Zofia Wójtowicz

ZAMOŚĆ

*IV. Życie kulturalne *)*

Zamość, wskutek dużego oddalenia od większych ośrodków (od Lublina 85 km), musiał stworzyć, zgodnie zresztą z tradycjami, odrębne swoje życie kulturalne.

Jest więc teatr, kino, klub literacki, związek plastyków, orkiestra, chóry itp. Biblioteka możliwie wyposażona, a muzeum, dobrze umieszczone w ormiańskiej kamienicy, może zainteresować całą Polskę nie tylko eksponatami sztuki regionalnej, lecz najbogatszymi chyba zbiorami (wobec strat muzeów warszawskich), dotyczącymi osoby i działalności HETMANA JANA ZAMOJSKIEGO. Muzeum to zawdzięcza wiele dwóm wiernym miłośnikom Zamościa — inż. Zarembie i kustoszowi Kabotowi, którzy opiekowali się nim w czasie okupacji.

Na uwagę zasługuje Teatr Ziemi Zamojskiej, istniejący od roku, który powstał z luźnie opracowywanych sztuk przez zespół amatorski. Z chwilą przybycia szeregu sił zawodowych teatr amatorski przemienił się w teatr stały pod kier. T. SKONIECZNY, b. art. opery warszawskiej, i zaczął systematycznie wystawiać grano[illegible] sztuki, jak: MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ, MATURA, SZCZĘŚCIE FRANIA, GRUBE RYBY i inne. Obecnie przygotowywana jest „BALLADYNA" SŁOWACKIEGO w ciekawej oprawie dekoracyjnej T. UKLEJI.

Nie ma co mówić o bezwzględnych wartościach teatru, ani nawet analizować grę artystów, pracujących w zupełnie odrębnych warunkach, bez pomocy i wzorów — trzeba tylko zaznaczyć i podkreślić, że zespół, który nie miał dotychczas ani jednej litery w prasie centralnej, energicznie działa, a nawet postawił sobie za zadanie spopularyzowanie sztuki teatralnej na całej Ziemi Zamojskiej.

Cóż, kiedy „teatrofikację" utrudnia „kinofikacja", która występuje w Zamościu w charakterze wyrachowanego i srogiego odnajemcy, jedynej w tej chwili wielkiej sali kina. Dyrekcja tego kina nic naturalnie nie chce słyszeć o popularyzacji sztuki teatralnej, i za wypożyczenie sali żąda tyle, ile mogą jej przynieść trzy seanse filmów za bilety, a że bilety miały podrożeć, dyrektorka p. Skonieczna dostawała wypieków z przerażenia na samą myśl, co wtedy będzie?

Jest jeden dzień w tygodniu, kiedy „kinofikacja" udaje łaskawszą, i „opuszcza" z ceny wynajmu sali, bo sama jedzie do Lublina zamienić uwielbianego „Wacusa" na wzruszającą „Trędowatą", — „Ada, to nie wypada" lub inny przebój i przywieźć coś aktualnego nad program np. dodatek p. t. „W atelier ob. Forda" — czyli „Pochwała sprawności [illegible] polskiego

Od teatru należy przejść do artystów, już wszelkiego rodzaju. Ci w Zamościu idą na ogół z „duchem czasu" i potrafią łączyć zajęcia gastronomiczno - handlowe z zainteresowaniami artystycznymi. Trzeba jednak sprawiedliwie przyznać, że gospoda „u artystów" ożywia Zamość, odbywają się tu bowiem wieczornice, zebrania dyskusyjne, poranki literackie itp.

W gospodzie koncentruje się życie kulturalno-towarzyskie spokrewnionych lub zainteresowanych „muzami" — każda natomiast organizacja polityczna i społeczna prowadzi akcję kulturalno - oświatową i organizuje życie towarzyskie w swoich świetlicach. Największą w tym kierunku aktywność przejawia TUR.

Obchody i uroczystości (niemniej licznie niż wszędzie) uświetniała (ostatnio zdekompletowana) doskonała orkiestra ludowa, wywodząca się z orkiestr o tradycjach namysłowskich. Powiat zamojski był przed wojną najbardziej rozśpiewany, najbardziej rozegrany — a i teraz choć po takich ciosach tworzy swoje orkiestry, z których na pierwszy plan wybija się wiejska orkiestra w TOPÓLCZYCY.

Zamość stara się uruchomić istniejącą tu Szkołę Muzyczną im. K. Szymanowskiego, do której brakuje dyrektora i paru sił. W szkole tej będą się uczyły nie jakieś specjalne, „odkryte" talenty, ale szeroka młodzież o zainteresowaniach i zdolnościach muzycznych.

Że demokratyzacja nauczania, mimo ciężkich warunków, postępuje naprzód — świadczy o tym skład uczniów Szkoły Sztuk Plastycznych w Zamościu, w której kształci się znaczny procent młodzieży wiejskiej. Choćby się było przeciwnikiem decentralizacji pewnych gałęzi szkolnictwa, ze względu na poziom, trzeba jednak przyznać, że Szkoła Nauk Plastycznych w Zamościu odgrywa znaczną rolę, bo wiemy dobrze, że gdy trzeba z dalekiej prowincji wysłać na kosztowne studia aż do Warszawy, każdy „talent" wydaje się zbyt mały, zwłaszcza w tak zubożałych wioskach jak teraz ma Ziemia Zamojska. A co innego w Zamościu, w którym już są i bursy dla młodzieży wiejskiej subsydiowane przez Samopomoc Chłopską i łatwiej jest o stancję.

Dla uzupełnienia obrazu życia kulturalnego trzeba dodać, że jakiś czas po wyzwoleniu Zamość miał własną gazetę, która mimo iż — jak mi to mówili — przedrukował raz z niej felieton o p. Djuni i Niemcach „Robotnik", uczyniła plajtę. Mimo sympatii dla dawnych wydawców uważamy, że w obecnych warunkach, gdy gazety dochodzą całkiem normalnie — bez „Życia zamojskiego", czy „Dzwonka zamojskiego" można się obejść, natomiast istnieje potrzeba wznowienia wydawnictw popularno-naukowych, poświęconych kulturze regionalnej i martyrologii ziemi zamojskiej. Ten trud wziął na siebie dr KLUKOWSKI, dyr. szpitala w Szczebrzeszynie, redaktor przedwojennej, o doskonałym poziomie „Teki Zamościa".

Wydane już dwa tomy: Zamojszczyzna w latach terroru i Zamojszczyzna w czasie walk, są czymś najbardziej wstrząsającym, co zdarzyło mi się czytać o niemieckiej okupacji w Polsce. Książki te nie tylko powinny rozejść się po całym kraju, ale też być przetłumaczone na języki obce.

*) Patrz: „Głos Ludu" Nr. 73 z 14.III i Nr. 83 z 24.III.

Miesięcznik „Wiedza i Życie"

Kontynuacja dawnego wydawnictwa popularno-naukowego

Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego podejmuje wydawnictwo miesięcznika popularno - naukowego p. t. „Wiedza i Życie". Miesięcznik ten będzie kontynuacją przedwojennego wydawnictwa, wychodzącego pod tą samą nazwą od roku 1926.

Popularno - naukowy charakter pisma wskazuje na to, że przeznaczone jest ono dla szerokich mas społeczeństwa, a przede wszystkim dla tych wszystkich, którzy w dążeniu do awansu kulturalnego, chcą poszerzyć i pogłębić swój światopogląd.

Pismo, posiadając zasłużoną tradycję jedynego w przedwojennych warunkach dobrego periodyku, w zakresie wiedzy popularnej, powinno zyskać tym większą popularność obecnie, gdy hasła upowszechnienia kultury umysłowej stają się nakazem dnia.

Pierwszy numer „Wiedzy i Życia", zawierający szereg ciekawych publikacji, ukaże się w najbliższych dniach.

„Państwo i Prawo" - miesięcznik prawników

zapełniło lukę w piśmiennictwie naukowym

Zrzeszenie Prawników Demokratów rozpoczęło wydawanie miesięcznika „Państwo i Prawo", stawiając jako swe naczelne zadanie ugruntowanie demokracji ludowej i krzewienie demokratycznej myśli prawniczej.

Pierwszy numer miesięcznika zawiera w swej treści szereg ciekawych artykułów wybitnych prawników, obszerny dział krytyk i sprawozdań, systematyczne potraktowanie orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz bibliografię.

Wedle zapewnień redakcji, dalsze numery pisma obejmą także szereg artykułów treści ekonomicznej i politycznej.

Pojawienie się „Państwa i Prawa" zapełni niewątpliwie lukę dotychczasową w naukowym piśmiennictwie polskim.

SPROSTOWANIE

W artykule zamieszczonym w dodatku niedzielnym „Głosu Ludu" Nr 83 z dnia 24 marca b. r., „Wizerunek człowieka w wojennej literaturze ZSRR." B. Marka wkradły się niektóre błędy drukarskie: Tytuł poematu Twardowskiego brzmi „Wasyli Tiorkin", a nie jak mylnie podano „Fioskin". Zniekształcone zostało również nazwisko autora wierszy wojennych Aleksieja **Suzkowa.**

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Plantacyj — podaje do wiadomości, iż drzewka i krzewy parkowe liściaste, drzewa alejowe, sadzonki drzew i krzewów liściastych leśnych w dużych ilościach posiadają, do zbycia Miejskie Zakłady Szkółek na Marysinie III i Zdrowiu w Łodzi.

Bliższych informacyj udziela biuro Wydz. Plantacyj Łódź, ul. Piotrkowska 17

Łódź, dnia 27 marca 1946 roku Zarząd Miejski w Łodzi

KRAJOWA SPÓŁKA POWIERNICZA

Sp. z o. o.

WARSZAWA ZIELNA 45, II p.

wznowiła działalność

Prowadzenie wszelkich czynności powierniczych
Współdziałanie i pomoc przy zakładaniu nowych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych
Kupno—sprzedaż—zamiana nieruchomości
Zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych
Poradnictwo podatkowe i ubezpieczeniowe

Wydział Kwaterunkowo-Budowlany D. O. W. I. poszukuje wykwalifikowanych, inżynierów, techników posiadających uprawnienia do prowadzenia nadzoru robót, budowlanych, elektrotechnicznych i wodociągowo-kanalizacyjnych oraz kreślarzy do prac biurowych.

Kandydaci reflektujący na wyżej wymienione stanowiska powinni zgłosić się do Szefa Wydziału Kwat.-Bud. — D. O. W. I. ul. Litewska Nr 3 w godz. biurowych.

Warunki do omówienia.

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymczasową siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

20 ton papieru piśmiennego 60 gr w arkuszach formatu 61 x 86 cm.

Oferty mogą być składane również na częściową dostawę.

W ofercie należy podać ceny za 1 kg loco skład ZUS w Łodzi, ul. Pomorska Nr 137. Do oferty należy dołączyć wzór papieru w całym arkuszu.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę 20 ton papieru" do Wydziału Gospodarczego w Łodzi, ul. Zachodnia 57.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 10 kwietnia 1946 r. o godz. 10.

Wadium do przetargu ustala się w wysokości zł 30.000 w gotówce, które należy wpłacić do kasy ZUS, Łódź, ul. Roosevelta 18. Kwit na wpłacone wadium należy dołączyć do oferty.

W przetargu mogą brać udział tylko firmy zarejestrowane.

Oferty nieodpowiadające powyższym wymaganiom rozpatrywane nie będą.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na ceny oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

PRZETARG

Departament Budżetowo - Gospodarczy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w Warszawie ogłasza przetarg na wykonanie:

1. kart żywnościowych na miesiąc lipiec 1946 r. i dalsze miesiące — wymiar karty 11 x 16 cm. (1/25 arkusza 61 x 86) 6 kategorii (6 zmian tekstu i koloru tła), 5 zmian nazw województw, w dwóch kolorach, w nakładzie c-a 2.500.000 sztuk miesięcznie, z numeracją, krojeniem, pakowaniem po 500 sztuk w/g numeracji pod banderolą, pakowane w paczki po 5.000 szt.

2. kart wymiennych „W" — wymiar karty 10,5 x 15 cm. (1/32 arkusza 61 x 86), druk pojedynczy, 5 zmian województw, w nakładzie c-a 3.000.000 szt. mies., z numeracją, krojeniem, pakowaniem jak pkt. 1.

3. druków pomocniczych (listy i wykazy), w nakładzie c-a 1.500.000 szt., formatu a 3, druk dwustronny.

Wykonanie prac pkt. 1 techniką offsetową — pozostałych dowolną, na papierze dostarczonym przez Ministerstwo. Termin wykonania: 3 tygodnie na każdą z prac — od daty otrzymania zamówienia i wzorów.

Termin składania ofert w kopertach zalakowanych, zaopatrzonych nagłówkiem „druk kart żywnościowych" — w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu, Warszawa, ul. Puławska Nr 28, pok. Nr 19 — do dnia 15 kwietnia b. r., gdzie w tymże dniu nastąpi otwarcie ofert. Ministerstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę oferowaną, całkowite lub częściowe zrealizowanie przetargu, oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

GŁOS SPORTOWY

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna: W dniu dzisiejszym rozpoczynają się mistrzostwa piłkarskie Okręgu Warszawskiego w klasie „A", „B" i „C". Pierwsza niedziela rozgrywek przyniesie nam następujące spotkania w Stolicy:

KLASA „A": KS „Grochów" — KS „Pogoń" (Grodzisk), boisko przy ul. Podskarbińskiej, godz. 15-ta; **„Mokotów" — RKS „Marymont"**, Stadion W. P., godz. 15-ta.

KLASA „B": „Sarmata" — „Naprzód", boisko przy ul. Młynarskiej, godz. 15-ta; **„Sparta" — „Drukarz"**, boisko przy ul. Opaczewskiej Nr 1, godz. 15-ta; **„Skra" — „Elektryczność"**, boisko boczne na Stadionie W. P., godz. 15-ta; **„Okęcie" — „Rywal"**, boisko na Okęciu, godz. 15-ta.

BOKS: Spotkanie pięściarskie **KS „Grochów" — KKS Inowrocław.** Będzie to spotkanie rewanżowe (pierwszy mecz w Inowrocławiu wygrał „Grochów" 9:7). Walczyć będą następujące pary:

W. musza: Patora (Gr.) — Szulc II (KKS);

w. kogucia: Szadkowski (Gr.) — Szulc I (KKS);

w. piórkowa: Zarychta (Gr.) — Mrozowski II (KKS);

w. piórkowa II: Łukasiewicz (Gr.) — Puszczykowski (KKS);

w. półśrednia: Majewski (Gr.) — Jasiński (KKS);

w. średnia: Kolczyński (Gr) — Tuszyński (KKS);

w. półciężka: Drabkowski (Gr.) — Fijałkowski (KKS);

Mecz odbędzie się o godz. 11-ej w sali Wedla, Zamoyskiego 26.

PŁYWANIE: Sala Polskiej YMCA, Kopnickiej 6, godz. 12-ta, odbędzie się mecz pływacki **Warszawa — Kraków.**

Usprawnienie komunikacji z ZSRR

Uruchomienie nowego pociągu pasażerskiego

Dla usprawnienia stałej komunikacji między Polską a Związkiem Radzieckim uruchomiony będzie od **1-go kwietnia** codzienny pociąg pasażerski na trasie Warszawa - Wileńska — Brześć, — Warszawa - Wileńska. Pociąg ten trzy razy w tygodniu przedłużany będzie, jako pociąg bezpośredniej komunikacji na linii Poznań — Warszawa - Wileńska — Brześć. Z Poznania odjazd w poniedziałki, środy i piątki o godz. 9.15. Warszawa - Wileńska przyjazd godzina 20.30. Odjazd codziennie godz. 21.20. Przyjazd do Brześcia godz. 6.30. Z powrotem z Brześcia odjazd 10.29, przyjazd do Warszawy - Wileńskiej godz. 19 i odjazd we wtorki, czwartki i soboty godz. 19.35, po czym przyjazd do Poznania 5.57. Pociągi te skomunikowane są w Brześciu z pociągami pośpiesznymi do Moskwy.

Równocześnie od 1 kwietnia skasowany będzie przejazd pociągu tranzytowego Berlin — Brześć.

Warszawa-Praga Czeska-Paryż

via Norymberga i Strassburg

Na odbywającej się z udziałem delegatów Czechosłowackich i Radzieckich konferencji, poświęconej rozkładowi jazdy postanowiono uruchomić z dniem 10-go kwietnia codzienny pociąg pośpieszny na trasie Warszawa — Praga Czeska.

Odjazd pociągu z Warszawy Głównej (Towarowa) o godz. 23.30. Przyjazd do Pragi następnego dnia o godz. 18.28. Z powrotem odjazd z Pragi 13.50 i przyjazd do Warszawy następnego dnia 7.58.

W pociągu tym, poza wagonami I, II i III-ej klasy, kursować będzie również wagon sypialny I i II-ej klasy, który trzy razy w tygodniu dochodzić będzie do Paryża, poprzez Norymbergę i Strassburg. Na trasie tej wagon sypialny kursować będzie, wyjeżdżając z Warszawy, w niedzielę, wtorki i czwartki.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO zatrudni na miejscu i na wyjazd: 1) Inżynierów i techników z praktyką w fabrykach elektrotechnicznych lub mechanicznych. 2) Księgowych samodzielnych i pomocników z dłuższą praktyką. 3) Ekonomistę z wyższym wykształceniem.

Podanie, życiorys, fotografię, odpisy dokumentów należy składać w Wydziale Personalnym Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego.

Warszawa—Praga, Jasińskiego 4, w godz. 9 — 12.

ZAWIADOMIENIE. Zarząd Związku Zawodowego Rob. i Prac. Przem. Odzieżowego zawiadamia, że dnia 31.3.1946 r. o godz. 10-ej w lokalu Związku odbędzie się Walne Zebranie *Wyborcze.*

Wszystkich krawców, włókniarzy i zawody pokrewne wzywamy do stawienia się punktualnie

Zarząd

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO w Łodzi poszukuje wykwalifikowanego majstra na oddział przygotowawczy przędzalni bawełny. Zgłoszenia pod: Majster - Praktyk do Redakcji.

RADIOLABOR

BRUKOWA 35

poleca:

LAMPY

WSZYSTKICH TYPÓW

Wydział Szkolnictwa

Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy

zorganizował

w Ratuszu (BGK Al. Jerozolimskie 1/3) II p.

POKAZ PRACY

MIEJSKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Wystawa trwać będzie do 15. IV b.r.

Wstęp wolny.

ŁOŻYSKA TRANSMISYJNE, młocarniane, rolkowe, stożkowe i różne. Bagno 1 sklep.

SZTANDARY oraz wszelkie hafty i aplikacje wykonuje szybko. Puławska 38 m. 3.

DZIECI przyjmę na lato. Milanówek. Żymierskiego 39. Błociszewska.

OSTRZEGA się przed kupnem skradzionego samochodu osobowego marki „Mercedes—Benz" czterocylindrowego, Nr silnika 166.039/117, Nr podwozia 162.998, Nr rejestr. A 750027, koloru jasno-zielonego, czterodrzwiowego, stanowiącego własność Ubezpieczalni Społecznej w Lignicy, ul. Powstańców Nr 6 — telef. 120. — Uprasza się wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości o samochodzie wyżej wymienionym o powiadomienie Ubezpieczalni Społecznej w Lignicy.

ZGUBIONO lub skradziono legitymację P. P. K. Nr. 4054 na nazwisko Jan Szewczyk, Hoża 7 — 41.

PAULINA KOWALEWICZ jest poszukiwana przez przyjaciół. Wiadomość: Adam Kulik. Marszałkowska 8 — 14.

SUBIEKTA wykwalifikowanego na kolonialne poszukuje. Referencje konieczne. Zgłoszenia Targowa 51 — Osowski.

UNIEWAŻNIAM skradzione: legitymację partyjną PPR nr. 12783, karty żywnościowe styczniowo-lutowe, 2 marcowe i 1 kwietniową, wydane na nazwisko: Górska Józefa. Słupecka 8 — 21.

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną, wydaną w Grodzisku Mazowieckim na nazwisko Kakietek Edward. Nowe nad Drawą, woj. Zachodnio-Pomorskie.

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Turek na nazwisko Stanisława Dąbrowskiego. Unlejów, pow. Turek.

UNIEWAŻNIAM zagubione karty żywnościowe: 1 dla pracującego, 2 dziecinne i 3 rodzinne, wydane na nazwisko Kutnikowska Władysława. Radna 10.

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny komunikuje:

W dniu 30 b. m. było w Polsce na ogół pogodnie przy słabych wiatrach głównie z kierunków zachodnich. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od plus 7 st. do plus 17 st. Prognoza na dzień 31 marca b. r. Rano miejscami lekkie mgły w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym w większym na północy kraju. Po nocnych przymrozkach większe ocieplenie. Słabe na wybrzeżu umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

CO DOSTANIEMY W SKLEPACH MYDLARSKICH NA KARTKI?

W sklepach rozdzielczych mydlarskich w okresie od 6 do 12 kwietnia b.r. wydawane będą na karty zaopatrzenia na miesiąc marzec następujące artykuły: mydło toaletowe zielone „Armour" na kupon Nr 23 kart marcowych dla kategorii **I-ej** po jednym kawałku. Cena mydła 4.80 za kawałek. Bielidło i proszek do prania na kupon Nr 24 kart marcowych w ilości: dla kategorii I-ej — 0,25 kg bielidła oraz 0,25 kg proszku. Dla kategorii II-ej — 0,125 kg bielidła oraz 0,125 kg proszku do prania. Cena bielidła zł 4.50 za kilogram. Cena proszku zł 13,50 za kilogram. Do powyższych cen doliczyć należy koszty transportowe z magazynów do sklepu. Sklepy rozdzielcze mydlarskie powinny wymienione artykuły opłacić w ciągu 2 dni t. j. 2 i 3 kwietnia.

CHLEB NA KARTKI W KWIETNIU

Został już opracowany rozdzielnik na chleb na kartki w miesiącu kwietniu. Według tego rozdzielnika kategoria **I-sza** otrzymuje **10** kilogramów chleba na kupony **od 1 do 13**, na przemian po kilogramie i pół kilograma na odcinek. Kategoria **II-ga** otrzyma — **6,5** kilograma chleba na te same kupony, po pół kilograma na każdy. Kategoria **III-cia** otrzyma 5 kilogramów na przemian po pół kilograma i 0,25 kg. Kategoria **IR** otrzymuje 6 kilogramów chleba, to jest na wszystkie kupony, po pół kilograma za wyjątkiem 5 i 10, na które podejmuje 0,25 kilograma. Kategoria **IIR** otrzymuje 4 kilogramy, t.j. na wszystkie kupony po ćwierć kilograma za wyjątkiem kuponów 4 8 i 12-go, na które podejmuje po pół kilograma.

Do rozdziału chleba w dziennych racjach po pół kilograma muszą być wypiekane bochenki po kilogramie. Wszelkie reklamacje, dotyczące rozdziału chleba zgłaszać należy w Wydziale Przemysłu Spożywczego, Al. Stalina 39, I piętro. Rozliczenia kuponowe sklepy winny składać w piekarniach, po zrealizowaniu każdego kuponu. Termin rozliczenia sklepów z piekarniami upływa z dniem 3-go maja, piekarń zaś z Wydz. Art. Żywn. z dniem 6 maja. Terminy te są ostateczne i nieprzekraczalne. Sklepy i piekarnie winny zgłosić się po odbiór rozdzielnika w dniu 1 kwietnia.

WARSZAWIE PRZYBYWAJĄ NOWE LOKALE MIESZKALNE

W dniu 28 b. m. odbyło się przekazanie wyremontowanego przy Al. Niepodległości Nr 156 gmachu — Centr. Urzędowi Planowania. Gmach ten zupełnie wypalony podczas działań wojennych odbudowany został przez Komisję Remontowo-Budowlaną Ministerstwa Przemysłu i oddany do użytku na 8 dni przed wyznaczonym terminem. Obejmuje on 57 izb mieszkalnych, w których pomieści się 26 rodzin pracowników CUP-u. Komisja Remontowo - Budowlana przeprowadza ponadto odbudowę gmachów Państwowego Instytutu Geologicznego i Państwowego Urzędu Patentowego.

Zebranie Stołecznego Komitetu Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju

Wczoraj na Ratuszu odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. W zebraniu tym wziął udział prezydent **Tołwiński**, który po inauguracyjnym przemówieniu zaproponował przyjęty jednogłośnie przez zebranych skład prezydium Stołecznego Komitetu.

W skład powołanego prezydium weszli: prezes — obyw. **Świdziński**, członek W. R. N., wiceprezydent — **Stefan Brun**, wiceprezes Izby Przemysłowo - Handlowej, **Cudny Wincenty**, poseł do K. R. N., inż. **Fijałkowski** — wiceprezydent m. st. Warszawy, inż. **Kwiatowski** dyrektor Monopolu Spirytusowego, ob. **Marian Plesz**, naczelnik w Min. Rolnictwa i ob. **Paczkowska Maria**, pracownica Monopolu Spirytusowego. Po dokonaniu wyboru prezydium przemawiali: ob. ob.: **Świdziński** i Komisarz PPOK **Kościński**.

Fala drożyzny zahamowana

Ceny żywności spadły o 9,2 proc.

Fala drożyzny, sztucznie wywołana panikarskimi wiadomościami i świadomymi machinacjami spekulantów, została opanowana.

W okresie od 15 do 22 marca poziom cen artykułów żywnościowych obniżył się przeciętnie o 9, 2 proc. W szczególności spadły ceny ziemiopłodów o 14,5 proc., przetworów zbożowych i pieczywa o 13 proc., nabiału o 8,6 proc., tłuszczów o 5,8 proc., mięsa o 5,2 proc. i cukru o 3,1 proc.

Chociaż ceny niektórych artykułów nie doszły jeszcze do poziomu sprzed okresu zwyżkowego, to jednak znaczna ich obniżka jest objawem niewątpliwie dodatnim, świadczącym o skuteczności natychmiastowej i planowej akcji interwencyjnej Państwa.

Sukces osiągnięty przez Rząd w walce z drożyzną winien być bodźcem do dalszej akcji interwencyjnej, celem pogłębienia zniżkowej tendencji w zakresie artykułów pierwszej potrzeby.

Mąka świąteczna nadchodzi do Warszawy

Transporty mąki do Warszawy nadchodzą obecnie b. regularnie, co daje możność stworzenia dość znacznych jej zapasów.

W ubiegłym tygodniu nadeszło do Oddziału Warszawskiego „Społem" 462 tony 96 proc. mąki pszenno - razowej, oraz 225 ton 80 proc. mąki żytniej.

30 b. m. wysłany został z Lublina do Warszawy nowy transport 105 ton 70 proc. mąki pszennej. Mąka ta jest częścią transportu, który przeznaczony jest do rozdziału wśród ludności pracującej Warszawy w okresie przedświątecznym.

Z teatrów i kin

TEATRY

Teatr Polski: Niedziela, 31.3, godz. 11 — Koncert Polskiej Orkiestry Ludowej; godz. 14 — **„Lilla Weneda"**; godz. 17.30 — **„Majątek albo imię"**.

Opera (Marszałkowska 8) — Opera „Cyrulik Sewilski" Rossiniego.

Teatr Mały. Marszałkowska 81 — „Freuda — teoria snów" A. Cwojdzińskiego.

*

Kazimierz Poreda wystąpi w swoim Recitalu przy współudziale Z. Komorowskiej w niedzielę dn. 31.3.46 r. o godz. 12-ej w „Teatrze Małym", ul. Marszałkowska 81. W programie: Faust, Don Carlos, Halka, Cyganeria, Cyrulik Sewilski oraz pieśni.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18-tej „Dom otwarty" Bałuckiego

Teatr Comedia (Szwedzka 3/4) — codziennie o godz. 18-ej komedia **„Macierzyństwo Panny Jadzi"**.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Film kolorowy amerykańskiej produkcji „Robin Hood" Nad program aktualności Polskiej Kroniki filmowej.

POLONIA (Marszałkowska 56) — „Grzesznicy bez winy" Nad program: Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Ojcowie i dzieci". Nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

TĘCZA (Żolibórz, Suzina 4) — „Świat się śmieje". Nad program: Na straży trwałego pokoju

OGŁOSZENIE

UWAGA! Dnia 31.3.1946 r., t. j. w niedzielę o godz. 11 rano w lokalu Związku Targowa 15, odbędzie się Walne Zebranie Szewców Ręcznych.

Obecność obowiązkowa oraz jak najliczniejsze stawiennictwo.

DELEGACJA KC ZZ W MOSKWIE

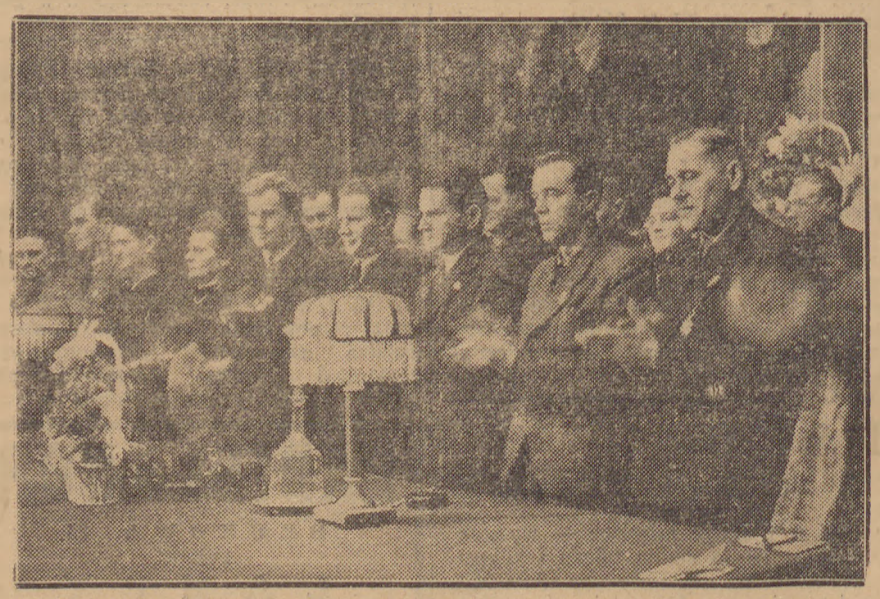

oklaskuje artystów radzieckich

Jak sanacja wiłała hitlerowców?

Zamieszczone powyżej zdjęcie ukazało się w „Światowidzie" w dniu przybycia do Polski z wizytą w 1935 r. **Greisera**, późniejszego gauleitera poznańskiego.

Greiser i Fischer w Warszawie

Greiser wraz z „gubernatorem" warszawskim Fischerem, został w dniu wczorajszym o godz. 16-ej przytransportowany do Warszawy. Przestępców eskortowała delegacja Ministerstwa Bezpieczeństwa pod dowództwem mjra Perkowskiego.

Greiser i Fischer zostali przekazani władzom polskim w sobotę dnia 30 bm. o godz. 10-tej rano na lotnisku w Frankfurcie nad Menem i bezpośrednio potem przewiezieni do Warszawy.

Obaj zbrodniarze dziś potulni i zapewniający, że nie wiedzieli nic o zbrodniach niemieckich, zostali już osadzeni w więzieniu warszawskim, gdzie oczekiwać będą na rozprawę sądową.

Radio

Poniedziałek, 1 kwietnia

5.57 — Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 — Muz. lekka. 6.45 — Dzienn. por. 7.20 — Muz. z płyt. 7.45 — Powt. wiadom. dzienn. por. 7.50 — Muz. lekka. 8.45 — Skrz. posz. rodz. 11.20 — Muzyka. 12.05 — Na ziemiach odzyskanych. 12.20 — Koncert solistów. 12.50 — Muz. obiadowa. 14.00 — Dzienn. popołudn. 14.30 — Inform. ogólnopolskie. 16.00 — Aud. słowno - muz. dla dzieci. 16.20 — Pieśni murzyńskie. 16.40 — Aud. dla młodz. Prima-Aprilisowa. 17.10 — Koncert muz. lekk. w wyk. Sekstetu P.R. 18.10 — Recital skrzypc. I Dubskiej. 18.30 — Nauka przy głośniku. 19.00 — „Dawna muzyka polska". 19.30 — Dzienn. wiecz. 20.30 — Konc. Małej Orkiestry P. R. 21.30 — Skrz. poszuk. rodz. zagr. 22,00 — Koncert rozrywkowy. 22.30 — Muz. taneczna z płyt. 23.00 — Ostatnie wiad. dzienn. 23.35 — Skrz. poszuk. rodz. zagr. 23.55 — Hymn.

„MAJSTER i CZELADNIK"

Dnia 31.3.1946 r., w niedzielę o godz. 18, w sali Podskarbińska 6, I piętro, Zespół Dzielnicy Grochów, wystawia komedię p. t. „Majster i Czeladnik" w/g Korzeniowskiego, w reżyserii R. Siedleckiego.

Zaznaczyć należy, że Zespół Dzielnicy Grochów w zupełności stanął na wysokości zadania, stwarzając mieszkańcom Grochowa placówkę Kulturalno - Oświatową.

Dowodem tego jest powodzenie, jakim cieszą się przedstawienia Zespołu Dzielnicy.

Nowej tej placówce życzymy szybkiego i dalszego rozwoju.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Głosu Ludu", Warszawa, Smolna 12, Polska Agencja Prasowa PAP, Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, Pierackiego 11 i wszystkie oddziały w kraju. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Wejska 14 Środkowa 7, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49 Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żolibórz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis", Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70 „Wolność" Warszawa Marszałkowska 95. Spółdzielnia Agencji Prasowej „Glob" — Dział Reklamy, Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" ul. Bagatela 10 m. 35 tel. 86779. Biuro Ogłoszeń „Dźwignia" Szczecin Jagiellońska 80. Ogłoszenia urzędowe i reklamy poza tekstem 1 mm x 1 szp. — 25 zł; w tekście 1 mm X 1 szp. — 40 zł. Ogłoszenia drobne — poszukiwanie pracy i rodzinne wyraz — 3 zł; inne 1 wyraz — 5 zł.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16 SEKRETARZ REDAKCJI od godz. 10—11 Adres Redakcji: Warszawa, Smolna 12

Telefony: Naczelny redaktor 86645. — Zastępca naczelnego redaktora 88229. — Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88227

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-06907